

GŁOS KARCZEWA

PISMO MIASTA I GMINY KARCZEW

MIESIĘCZNIK
NR 5/6 (37/38)
Maj - Czerwiec
1994 r.



Fot. Z. D. Skoczek

**Burmistrz Miasta i Gminy Karczew
Mirosław Pszonka**

„Głos Karczewa” nagrodzony

S towarzyszenie Prasy Lokalnej, Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego, Krajowy Instytut Badań Samorządowych, Fundacja Stefana Batorego i Fundacja Rozwoju Samorządu Terytorialnego ogłosiły ogólnopolski konkurs prasy lokalnej. Wzięliśmy w nim udział i ...zauważono nas. Startowaliśmy w grupie miesięczników. Do konkursu zgłoszono 61 tytułów z całego kraju. Nagrodzono tylko 10. Wśród nich nasze pismo. Otrzymaliśmy dyplom i list gratulacyjny. Ale to nie wszystko. Jury uznało „Głos” najlepszym miesięcznikiem lokalnym województwa stołecznego i wytypowało go do nagrody wojewody warszawskiego. Oczywiście cieszymy się.

Jest to sukces całego zespołu, wszystkich współpracowników i władz MiG, które nie przeszkadzały nam, - co chcę podkreślić w redagowaniu pisma, nie wtrącały się, nie ingerowały w nic, niczego nie narzucały, co aż niekiedy było krępujące. Obdarzono nas zaufaniem, ale i wielką odpowiedzialnością.

Przez półtora roku miałem przyjemność kierować tą gazetą i coraz liczniejszą grupą współpracowników. Starłem się przyciągnąć do „Głosu” reprezentację wszystkich karczewskich środowisk. Puszczając do druku wszystkie teksty, nawet te pisane niezbyt piękną polszczyzną, gdyż chodziło mi o autentyczność wypowiedzi. Chyba udało mi się stworzyć prawdziwy głos tego miasta, oparty na własnych tekstach, bez przedruków, bez zapożyczeń. Mam nadzieję, że taka ta gazeta będzie nadal. Piszę „mam nadzieję”, gdyż nie wiem jakie będą jej dalsze losy. Kończy się kadencja rady, a więc i moja zwierzchność nad pismem. Nowa rada ma prawo powierzyć tę funkcję komu innemu. Nie jest to tekst pożegnalny, przynajmniej w zamiarze, ale nie mogę wykluczyć, iż taki będzie. Wszystko zależy od Was, drodzy Czytelnicy i Wyborcy.

Zbigniew D. Skoczek

Szkoła w Glinkach przyjmie we wrześniu uczniów z okolicznych wsi. Nowoczesny obiekt zaopatrzony jest w dziewięć sal lekcyjnych, salę gimnastyczną z zapleczem oraz kilka pomieszczeń gospodarczych.

Jak się dowiedzieliśmy, wyposażenie dla nowej szkoły jest skompletowane. Budowa obiektu,

po zmianie planu, trwała trzy lata. Przypomnijmy, że była to jedna z budowli rozpoczętych na początku lat dziewięćdziesiątych. Pierwsza koncepcja zakładała, że będzie to obiekt trzypiętrowy z mieszkaniami dla nauczycieli. Zmiana planu umożliwiła zmniejszenie kosztów budowy oraz znacznie przyspieszyła oddanie szkoły do użytku. Pieniądze na budowę pochodziły w połowie z kuratorium a w połowie z kasy Urzędu Miasta i Gminy.

Pozostaje życzyć uczniom i nauczycielom, którzy będą korzystać z nowej szkoły, aby tak wspaniały obiekt służył im jak najdłużej.

Władzom gminy należą się podziękowania za pomoc przy budowie szkoły w Glinkach.

Bloki mieszkalne na osiedlu ŁUGI położone przy ul. Sikorskiego oznaczone numerami 1, 2 i 3, których mieszkańcy do tej pory byli zameldowani w Karczewie do 19 czerwca muszą się przemieszczać do Otwocka. Zgodnie z dokumentacją przekazaną Wojewódzkiemu Komisarzowi Wyborczemu teren ten leży w granicach administracyjnych gminy Otwock.

Mieszkańcy ww. bloków korzystający do tej pory z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej, przedszkoli i szkół na terenie Karczewa będą musieli korzystać z ww. placówek na terenie Otwocka.

Ulica Armii Krajowej wykonana w zeszłym roku przez WDDiM w Otwocku nie będzie wyrównana. Wykonawcy za potrącenie pewnej kwoty rezygnują z naprawienia nawierzchni, czyli likwidacji dołków przy krawężnikach. Dzięki tym dołkom ulica Armii Krajowej po deszczach przypomina ulicę Mickiewicza. Proponuje zmianę nazwy ulicy na ul. Bryzgana lub ul. Budowniczych WDDiM. Dalszy odcinek ulicy Armii Krajowej od tzw. Czerwonej Drogi ma być wykonany przez przedsiębiorstwo z Mińska Mazowieckiego.

Niedawno pisaliśmy o zastąpionym skrzyżowaniu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Starego Miasta. Przypomnijmy, że chodziło o samochody parkujące przy sklepach z lakierami. Reakcja na nasz sygnał jest zerowa a „zastąpione skrzyżowanie czeka na odpowiednie oznakowanie”. Mamy nadzieję, że nie potrzeba nieszczęścia aby ktoś kompetentny zareagował na nasz sygnał.

Jak dowiedzieliśmy się od burmistrza miasta i gminy Karczew pana Mirosława Pszonki, Telekomunikacja Polska SA obiecała, że najpóźniej do października odda do dyspozycji gminy nową centralę telefoniczną na tysiąc numerów. Mamy nadzieję, że przedsiębiorstwo dotrzyma słowa i już od przyszłego roku wszyscy chętni będą mieli własny telefon.

Na podstawie decyzji pana wojewody z dnia 25.04.1994 roku gmina Karczew stała się prawnym właścicielem nieruchomości (działki i obiektu) po byłym Centrum Technicznym ZSRR „Traktorexport”. Jest to decyzja ostateczna, wobec tego włas-

nością gminy stał się przepiękny obiekt wraz z zagospodarowanym terenem, który zostanie prawdopodobnie przeznaczony na potrzeby szkoły średniej w Karczewie. Możliwe więc będzie zorganizowanie tam liceum ogólnokształcącego. Ponieważ obiekt przystosowany jest do ekspozycji, to istnieją przesłanki, że będzie także służył do organizacji wystaw.

Kończąc kadencję radzie i zarządowi miasta i gminy Karczew a także panu burmistrzowi wypada złożyć gratulacje, że po odwołaniu do Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej obiekt został przekazany miastu.

Mirosław Dąbrowski

Zmiany w policji

Od dwóch miesięcy Karczew ma nowego komendanta policji. Jest nim Kazimierz Malesa, dotychczasowy komendant z Wiązownicy, znany z radykalnych metod wobec łamiących prawo. W Wiązownie zaprowadził porządek, czy powtórzy ten sukces w Karczewie? Życzymy mu tego i sobie z całego serca.

APEL

Delegaci gmin polskich zebrani na II Kongresie Samorządu Terytorialnego w Poznaniu 15 maja 1994 roku stwierdzają, że w nadchodzących wyborach samorządowych dokonany zostanie nie tylko wybór osób, lecz drogi i kierunki rozwoju Polski.

Dlatego też wzywamy wszystkich do wzięcia czynnego udziału w wyborach i głosowania na osoby, partie i organizacje, które wyrażają wolę dalszego prowadzenia polskiej reformy samorządowej.

Państwo silne, to państwo zdecentralizowane, oparte o siłę społeczności lokalnych. 19 czerwca 1994 roku rozstrzygniemy czy najbliższe lata będą oznaczały zastój i rekonstrukcję centralnej i resortowej koncepcji kierowania Polską czy też dojdzie do kolejnego impulsu tworzącego Polskę samorządową.

Poznań, 15 maja 1994 roku

NAPRAWY

Pralki, zmywarki do naczyń,
sprzęt gospodarstwa
domowego.

Paweł Skwara:

Karczew ul. Bielińskiego 5.
Zgłoszenia: **tel. 779-65-23**

Karczew, dn. 1994.05.05

Miejsko-Gminna Komisja Wyborcza w Karczewie**Ryszard Majewski**

- Przewodniczący Komisji

Krzysztof Piotrowski

- Z-ca Przewodniczącego Komisji

Teresa Trzaskowska

- Sekretarz Komisji

Wiesława Grzędzińska

- Członek Komisji

Jacek Jamka

- Członek Komisji

Bolesław Kasprzak

- Członek Komisji

Piotr Moczulski

- Członek Komisji

Kazimierz Skoczek

- Członek Komisji

Lech Stangierski

- Członek Komisji

Jolanta Stawikowska

- Członek Komisji

Zygmunt Sychowiec

- Członek Komisji

Albin Szerepko

- Członek Komisji

Antonina Wiśniewska

- Członek Komisji

Feliks Witos

- Członek Komisji

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 1Szkoła Podstawowa nr 1 w Karczewie,
ul. Bielińskiego 7
tel. 779-65-12**Okręgi wyborcze nr 1, 2, 3, 4, 5.****Miasto Karczew - ulice:**

Karczówek, Ludwika i Jana Trzaskowskich, Świdorska, Warszawska, Wiślana, Górna, Ogrodowa, Hanki Sawickiej, Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Podchorążych, Ignacego Prądzyńskiego, Joachima Lelewela, Piotra Wysockiego, Redutowa, Maurycego Mochnackiego, Bohaterów Powstania Listopadowego, Juliana Konstantego Ordona, Juliana Ursyna Niemcewicz, Józefa Grzegorza Chłopickiego, Franciszka Bielińskiego, Widok, Częstochowska, Przyjaźni, Podlaska, Akacyjowa, Janusza Kusocińskiego, Romualda Traugutta, Bohaterów Powstania Styczniowego, Ireny Maciejew-

skiej, Jakuba Winczakiewicza, Armii Krajowej, Brzozowa, Dojazd, Kolejkowa, Wschodnia, Zakolejkowa, Przemysłowa, Ciepłownicza, Jagodne, Czerwona Droga, Torfy, Anielin, Księdza Władysława Żaboklickiego, Rynek, Stare Miasto.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2Szkoła Podstawowa nr 2 w Karczewie,
ul. Otwocka 13
tel. 779-60-97**Okręgi wyborcze nr 6, 7, 8.****Miasto Karczew - ulice:**

Ochotników, Leśna, Tadeusza Kościuszki, Gołębia, Adama Mickiewicza, Krakowska, Jana Krzewniaka, Krótka, Wierzbowa, Kościelna, Bednarska, Piaski, Przechodnia, Zatylna, Złotnicza, Rzemieślnicza, Ślusarska, Stolarska.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3Przedszkole nr 2 w Karczewie,
ul. Buczka 13
tel. 779-64-84**Okręgi wyborcze nr 9, 10,****Miasto Karczew - ulice:**

Henryka Sucharskiego, Partyzantów, Hubala, Westerplatte, Różana, Juliusza Słowackiego, Marii Skłodowskiej, Stanisława Moniuszki, Otwocka, Księdza Stanisława Brzóska, Księdza Hugo Kollątaja, Stefana Żeromskiego, Kamila Baczyńskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Fryderyka Szopena, Jana Matejki, Józefa Piłsudskiego, Henryka Sienkiewicza, Mariana Buczka.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 4Klub Osiedlowy „Grot” w Karczewie,
ul. Grota Roweckiego 1
tel. 779-63-90**Okręgi wyborcze nr 11, 12.****Miasto Karczew - bloki:**ul. Generała Stefana Grota Roweckiego - bloki nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10.
ul. Generała Władysława Andersa - bloki nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12.**Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5**Przedszkole nr 3 w Karczewie,
ul. Berlinga 2
tel. 779-61-24**Okręgi wyborcze nr 13, 14, 15, 16.****Miasto Karczew - bloki:**ul. Generała Józefa Bema - bloki nr 2, 4, 6.
ul. Generała Zygmunta Berlinga - bloki nr 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.
ul. Generała Władysława Sikorskiego - bloki nr 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.
ul. Generała Zygmunta Berlinga - bloki 1, 2, 3.
ul. Generała Władysława Sikorskiego - bloki nr 4, 5.**Obwodowa Komisja Wyborcza nr 6**Szkoła Podstawowa w Glinkach
tel. 779-64-89**Okręgi wyborcze nr 17, 18****Gmina Karczew - wsie:**

Kosumce, Ostrówek, Kępa Nadbrzeska, Władysławów, Glinki.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 7Szkoła Podstawowa w Sobiekursku
tel. 779-65-95**Okręgi wyborcze nr 19, 20, 21.****Gmina Karczew - wsie:**

Brzezinka, Janów, Łukówiec, Całowanie, Sobiekursk, Piotrowice.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 8Szkoła Podstawowa w Otwocku Wielkim
tel. 779-65-92**Okręgi wyborcze nr 22, 23, 24.****Gmina Karczew - wsie:**

Ostrówek, Otwock Mały, ul. Częstochowska od nr. 65a do nr. 90, Wygoda, Otwock Wielki, ul. Górna, Polna, Wąska, Wiślana, Zamkowa, Nadbrzeż.

100 lat Ruchu Ludowego

W niedzielę 22 maja przypadły Zielone Świątki, jest to również święto kościelne, Zesłanie Ducha Świętego. W tym dniu odbywały się uroczystości związane ze Świętem Ludowym.

Stało się już tradycją, że co roku w naszej gminie obchodzone jest to święto w innej wsi. Tym razem obchodzono je w Otwocku Wielkim. Organizatorem był Miejsko-Gminny Zarząd PSL, Rada Miejska, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. W uroczystościach wzięli udział zaproszeni goście: wicewojewoda Zdzisław Tokarski, poseł Janusz Piechociński, dyrektor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Kazimierz Manios. Uroczystości miały bogaty program. Mszę Świętą w kaplicy p.w. Matki Bożej Ostrobramskiej odprawił i kazanie wygłosił ksiądz Sylwester Sienkiewicz. Ksiądz Proboszcz w słowie wstępnym nakreślił początki i kształtowanie się Ruchu Ludowego w Polsce. Prezes gminnego PSL R. Kazubski w wystąpieniu scharakteryzował znaczenie i rolę jaką Ruch Ludowy odgrywał dawniej i obecnie. Wiele znanych przywódców wywodziło się z tego Ruchu Ludowego jak W. Witos, M. Rataj. Nawiązał do setnej rocznicy powstania Ruchu Ludowego oraz 200 rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej.

Życzenia z okazji tej rocznicy przekazał w imieniu Rady Miejskiej i Zarządu burmistrz M. Pszonka. W uroczystościach wzięły udział poczty sztandarowe: Rady Miejskiej, PSL, Kombatantów,

Straży Pożarnej. Pogoda nie dopisała i zamiast na estradzie na placu, dalsze uroczystości odbyły się w odnowionej świetlicy OSP. W części artystycznej występy rozpoczął Zespół Pieśni i Tańca „Warszawianka” z Uniwersytetu Warszawskiego. Liczna grupa młodzieży studenckiej wraz z własnym zespołem muzycznym w pięknych strojach ludowych zaprezentowała program wokalo-taneczny, przeplatany tańcem, muzyką i humorem.

W drugiej części w programie satyrycznym pt. „Sama radość” wystąpiła znana szerokiej publiczności Janina Jaroszyńska i Bogusław Nowicki. Występy zarówno zespołu „Warszawianka” jak i J. Jaroszyńskiej zyskały aplauz licznie zebranej publiczności. Potem w małej salce przy świetlicy OSP odbyło się spotkanie zaproszonych gości z organizatorami. Akcentem końcowym tych uroczystości była zabawa ludowa w dużej sali świetlicy. Przygrywał do tańca zespół muzyczny z Otwocka prezentujący szeroki repertuar utworów. Zarówno starsi jak i młodzież świetnie się bawili.

Uroczystości Święta Ludowego w Otwocku Wielkim przebiegały bardzo sprawnie za co organizatorom należy się duże uznanie i podziękowanie.

Henryk Niedziółka
Fot. Z. Skoczek



Wojewoda
Z. Tokarski w
towarzystwie
radnych i
działaczy PSL



Estrada pod
gołym niebem
nie mogła być
wykorzystana



Kaplica
wypełniona
bytami po brzegi



M. Pszonka,
J. Piechociński i
R. Kozubski
podczas
majowego
święta



Deszcz
pokrzyżował
szlaki
organizatorom



Zespół
„Warszawianki”
podał się
bardzo

W dniu 27 kwietnia 1994 roku odbyło się 100 posiedzenie Zarządu Miasta i Gminy Karczew. Porządek przedstawiony i przegłosowany na wstępie obejmował następujące grupy tematów:

budżet i finanse; inwestycje; sprawy związane z gospodarką komunalną; oświata i kultura; ochrona środowiska.

BUDŻET I INNE FINANSE GMINY

Jednogłośnie i pozytywnie zaopiniowano uchwałę w sprawie przyjęcia wykonania budżetu w 1993 roku.

Jednocześnie został przedstawiony wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium dla Zarządu Miasta i Gminy Karczew z pewnymi zaleceniami formalno-porządkowymi, opartymi częściowo na protokole pokontrolnym RIO. Do oficjalnego wystąpienia Komisji Rewizyjnej został dołączony wniosek jednego z Radnych o spreycyzowanie zaawansowania prac nad Zasadniczą Mapą Miasta Karczewa. I ten wniosek został przyjęty większością głosów.

W dalszej części zastanawiano się nad pozostałą sumą nadwyżki powstałej w 1993 r. (część tej kwoty rozdysponowano wcześniej). Propozycja rozdysponowania nadwyżki, jak niżej, została również zaaprobowana pozytywnie.:

1. Kanalizacja ul. Westerplatte - 600 mln zł (wysokość kwoty powyższej jest zgodna z umową).
2. Nawierzchnia ul. Armii Krajowej - 422.212 tys. powiększono do 472.212 tys.
3. Rozbudowa Szkoły nr 2 - 112.137 tys (modernizacja kuchni).
4. Spłata zobowiązań w stosunku do Zakładu Energetycznego w Otwocku - 324.835 tys.

Zatwierdzono również propozycję zwiększenia wartości kwotowej tzw. punktu w Zakładzie Energetyki Ciepłej w Karczewie z 15.000 zł na 18.000 zł. Związane jest to z uregulowaniem wynagrodzeń w tej branży w stosunku do poziomu w kraju. Ta stawka ma obowiązywać od 1 kwietnia 1994 roku.

Zaakceptowana została również sprzedaż działki nr 4729 za kwotę 39.294.000 zł położonej na osiedlu Warszawskiej. Zarząd skorzystał z uchwały Rady o możliwości zbywania nieruchomości pozostających dotychczas w użytkowaniu wieczystym.

INWESTYCJE

Przedstawione zostały do podpisania umowy na wykonanie sieci wodnokanalizacyjnej w ul. Kościelnej i nawierzchni ul. Armii Krajowej. Przetarg na realizację sieci z przyłączami w ul. Kościelnej, na odcinku Świdzka - Kościuszki, wygrali ponownie T. Kamiński i K. Osiński, godząc się na kwotę 1.563.000 tys. zł.

Nawierzchnię w ul. Armii Krajowej będzie wykonywała Firma z Mińska Mazowieckiego. Odcinek ok. 530 m będzie kosztował 2.075.000 tys. + VAT. Niemalą trudność będzie stwarzała, przy realizacji nawierzchni, sieć gazociągowa, która prawdopodobnie została położona na głębokości odpowiedniej, lecz w porównaniu do istniejącego poziomu a nie w stosunku do rzędnej niwelety, projektowanej nawierzchni.

Na posiedzeniu Zarządu stanęła również propozycja zwiększenia zakresu robót w strażnicy w Otwocku Wielkim i co za tym idzie zwiększenia kwoty pieniędzy z 85.000 tys do 100.000 tys. Przedłożony został również projekt dodatkowych prac powiększający wartość inwestycji o dalsze 96.000 tys.

Uczestnicy przytoczyli jednak stanowisko Zarządu wcześniej mianowicie:

z uwagi na ograniczone fundusze Gminy należy przy wykonywaniu inwestycji kierować się:

- 1). hierarchią (niezbędnością) wykonywanych prac,
- 2). zwiększanie wydatków nie może przekraczać 10%

GOSPODARKA KOMUNALNA I BEZPIECZENSTWO GMINY

Komenda Straży Pożarnej wystąpiła o dofinansowanie zakupu systemu selektywnego alarmowania jednostek Straży Pożarnej. Tak powstała sieć alarmowa ma zwiększyć skuteczność działania i wpłynąć na sprawność powyższych Służb. Postanowiono przeznaczyć na ten cel 30.000.000 zł wygospodarowanych z kwoty przeznaczonej na zakup węży strażackich. Podpisany został również aneks do umowy z ELTOR-em na obsługę energetyczną wsi Ostrówek i Kosumce. Do tej pory te miejscowości były obsługiwane przez Rejon Energetyczny Garwolin.

Kolejny już raz stanęła sprawa utrzymania budynku mieszkalnego w Z-dzie Mechanicznym „Karczew”. Obecnie mieszkające w tym budynku rodziny to w 10% ludzie pracujący bezpośrednio w Zakładzie i w tej chwili budynek zawiera bardziej tzw. mieszkania komunalne niż zakładowe. Władze gminy wiele razy występowały do użytkowników z propozycją wykupu ww. mieszkań. Jak dotąd bez rezultatu. Uczestnicy posiedzenia Zarządu zaproponowali dobrowolne podwyższenie czynszu przez samych mieszkańców. Dla porównania utrzymanie 1 m² w bloku na osiedlu ŁUGI wynosi 5.700, czynsz w budynku Z.M. Karczew wynosi 1600, za 1 m².

Na posiedzeniu swoim, Zarząd gościł kolejnego dowódcę jednostki Policji w Karczewie. Jest nim pan aspirant K. Malesa. Wstępne rozmowy dotyczyły zdawkowych informacji z których wynika, że ma być lepiej tzn. między innymi zwiększy się ilość policjantów o 10 angaży i mają mieć obowiązek prowadzenia pojazdów służbowych.

Gmina ma zapewnić znośne warunki mieszkaniowe i użyć nieco pieniędzy na samochód marki Polonez.

W najbliższym czasie odbędzie się Sesja zamknięta dotycząca spraw bezpieczeństwa. „Głos Karczewa” nie o mieszkających poinformować o wszystkich sprawach nie objętych tajemnicą państwową czy służbową a dotyczących poprawy naszego bezpieczeństwa.

Kolejny temat dotyczył nadania nazwy ulicy w Karczewie - Anieline. Jest to ulica będąca przedłużeniem ul. Andriollego w Otwocku. Postanowiono tę nienazwaną ulicę nazwać zgodnie z przyzwyczajeniem ul. Anieline.

Otwocka Spółdzielnia Mieszkaniowa wystąpiła do Zarządu o wyrażenie zgody na pozostawienie budynku stanowiącego zaplecze budowy osiedla (budynek ten zgodnie z przepisami musi być rozebrany z chwilą ukończenia budowy osiedla) i o pozwolenie na zakwaterowanie tam tych lokatorów, którzy nie płacą za korzystanie z mieszkania w blokach. OSM ma zamiar umieścić w wy-

mienionym budynku zaplecza, 20 rodzin. Spośród wielu propozycji zdecydowano, aby postanowienie końcowe również oprzeć na opinii mieszkańców osiedla w osobie Komitetu Osiedlowego czy Rady Osiedla.

OŚWIATA I KULTURA

Podpisana została umowa dotycząca użytkowania przez Gminę budynku przedszkola na osiedlu Ługi w Karczewie. Kwota dotychczasowa wynosiła 13.479 zł - obecnie od maja 1994 r. będzie wynosić 14.940 zł/m². Został podpisany również aneks do umowy dotyczącej korzystania z budynku „Super-Drob” przez Szkołę Zawodową. Aneks dotyczył formalnej strony umowy.

W czasie dalszego trwania posiedzenia Zarządu z nieukrywaną radością zebrani przyjęli wiadomość, że nasze pismo „Głos Karczewa” w kategorii miesięczników otrzymało nagrodę specjalną w konkursie na gazetę samorządową, organizowanym przez Fundację:

Prasa Lokalna - Demokracja Lokalna - Samorząd z siedzibą w Poznaniu. Od tego momentu nasze pismo ma miejsce dla niego przeznaczone w zbiorach bibliotecznych.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Wojewódzki Wydział Ochrony Środowiska przeznaczył na konserwację Alei Lipowej w Otwocku Wielkim i drzewa kasztanowca w Ostrówku 18.000 tys.

WYBORY

Zostały przedstawione propozycje okręgów i granic wyborczych oraz lista kandydatów do Miejsko-Gminnej Komisji Wyborczej. Przewodniczący Miejsko-Gminnej Komisji Wyborczej został i tym razem Pan Ryszard Majewski (gratulujemy!). Pozostałe propozycje zawarte w przedstawionej liście, zostały również przyjęte jednogłośnie. Na zakończenie wystąpił jeden z członków Zarządu, mieszkający na osiedlu Ługi w Karczewie, z protestem co do wyliczenia ilości mandatów przypadających na poszczególne części gminy. (Owe części to: osiedle Ługi w Karczewie, stary Karczew, teren Gminy). Według tego pana wszystkie zasady są dobre, które prowadzą do celu. Celem tym ma być doprowadzenie do dalszego podziału Gminy a to ma być zrealizowane poprzez odjęcie „Staremu Karczewowi” jednego mandatu. Podłożem do powyższych spekulacji stał się fakt zwiększenia liczby ludności w gminie Karczew, poprzez zasiedlenie bloków na osiedlu Ługi Karczew na przestrzeni ostatnich lat. Według tych spekulacji sprawiedliwość społeczna będzie wtedy pełna, jeśli osiedle Ługi Karczew będzie miało 7 mandatów (przysługuje 10) a „Teren Gminy” pozostanie przy 8 (przysługuje 8). Fakt ten należy chyba mimo wszystko pozostawić bez komentarza, mając na uwadze to, że co niektórym naszym mieszkańcom potrzeba nieco więcej czasu, aby zmądrzeć. Mam też nieplonną nadzieję, że zwolenników secesji osiedla Ługi Karczew (podkreślam Karczew) jest w ogóle mało i że będzie ich coraz mniej.

Jacek Sawczuk

Na dzień 28 kwietnia 1994 roku zwołano posiedzenie pięćdziesiątej pierwszej Sesji Rady Miejskiej w Karczewie. Najważniejszym punktem obrad, w których uczestniczyło 16 radnych, było podjęcie uchwały dotyczącej absolutorium dla Zarządu Miasta i Gminy KARCZEW oraz uchwały o wykonaniu budżetu za 1993 rok. Zanim doszło do głosowania nad absolutorium radni podjęli kilka uchwał, które dotyczyły:

- a). sprzedaży użytkownikowi wieczystemu działki położonej w Karczewie przy ul. Mochnackiego (osiedle „Warszawka”),
- b). nadaniu drodze biegnącej od granicy z miastem Otwock będącej przedłużeniem ul. Andriolego w Otwocku, nazwę ulicy Anieline,
- c). kolejna uchwała dotyczyła wynagradzania pracowników ZEC w Karczewie. Od 1 kwietnia stawka punktowa w ZEC będzie wynosiła 18.000,-zł (dotychczas - 15.000,- zł).

Staje się niemalże doroczną tradycją, że rada na początku każdego roku dysponuje nadwyżką budżetową, którą przeznacza w całości na potrzeby inwestycyjne. Tak było także i w tym roku. Na Sesji 28 kwietnia radni podzieliли nadwyżkę w wysokości 1 mld 509 mln złotych na następujące inwestycje:

- 1). kanalizacja ul. Westerplatte - 600 mln zł,
 - 2). nawierzchnia ul. Armii Krajowej - 422 mln zł,
 - 3). nakładka asfaltowa na ul. Bema - 50 mln zł,
 - 4). rozbudowa szkoły nr 2 - 112 mln zł,
- spłata zobowiązań z 1993 roku:

Zakład Energetyczny W-wa Teren - 324.835 mln zł

Następnym punktem obrad Sesji było zapoznanie radnych z wynikami kontroli przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Warszawie dotyczącej wykonania budżetu gminy za 1993 rok oraz wykonania planów finansowych zadań z zakresu administracji rządowej zleconych gminie. Obecna na sali obrad przewodnicząca składu orzekającego RIO w Warszawie pani Teresa Gołębiowska przedstawiła zebranym główne wnioski dotyczące kontroli. Największe założeń podatkowe wobec budżetu dotyczą Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej - 3,5 mld złotych oraz Spółdzielni Mleczarskiej w Karczewie. W roku 1993 z tytułu niezapłaconych podatków konto gminy zostało uszczuplone o 1 mld 600 mln złotych czyli 2,5% dochodów gminy. Największy jednak niepokój budzi ogromne zadłużenie OSM i zdaniem pani Gołębiowskiej sprawa ta powinna być jak najszybciej rozwiązana. W działach budżetowych przekroczono wydatki na kwotę 16 mln złotych!

Zaleceniem dla gminy jest żądanie od podległych zakładów budżetowych corocznych sprawozdań i rozliczeń z dotacji.

Zwrócono także uwagę na fakt, że przy zawieraniu umów inwestycyjnych należy unikać przekazywania wykonującym roboty jakichkolwiek zaliczek. Regionalna Izba Obrachunkowa zaleca przyspieszenie prac nad skomunalizowaniem Traktoreksportu. Należy także w najbliższym czasie określić wartość budynku Urzędu Miasta i Gminy oraz założyć dokumentację kontroli wewnętrznych jednostek podlegających gminie, między innymi przedszkoli.

Na zakończenie swojej wypowiedzi p. Gołębiowska podkreśliła, że zadania zlecone zostały wykonane bez zarzutu i jako jedna z niewielu kontrolowanych gmin - gmina Karczew może być wzorem dla pozostałych.

Dyskusję dotyczącą omawianej kontroli rozpoczął pan Wawrzynowski prosząc o wyjaśnienie na czyj wniosek została przeprowadzona kontrola.

Przedstawicielka Izby Obrachunkowej w swojej krótkiej odpowiedzi wyjaśniła, że kontrola była zaplanowana i została poszerzona o wnioski, które Izba otrzymała z zewnątrz, czyli od pana Zdzisława Laskusa. W trakcie kontroli okazało się, że zarzuty stawiane przez radnego nie potwierdziły się.

Na uwagę zasługuje fakt, że rada i zarząd dbają o wszelką dokumentację dotyczącą ich działalności. Na zakończenie swojej wypowiedzi pani Teresa Gołębiowska złożyła radnym gratulacje za pozytywny wynik kontroli. Na pytanie pani Teresy Słomki odnośnie działalności komisji rewizyjnej, w kontekście wyników kontroli, przedstawicielka RIO stwierdziła, że ponieważ kontrola jest pozytywna, to w związku z tym praca ww. komisji była prawidłowa.

W wyniku głosowania radni jednogłośnie przyjęli protokół po-

kontroli. Kolejnym ważnym punktem obrad było przyjęcie uchwały w sprawie wykonania budżetu miasta i gminy Karczew za 1993 rok.

Budżet miasta i gminy za 1993 rok wynosił 59 mld 271 mln złotych, wydatki zamknęły się kwotą 59 mld 148 mln złotych.

W uchwale uwzględniono przychody i rozchody w zakładach budżetowych, które kształtowały się następująco: przychody 49 mld 076 mln złotych i rozchody 45 mld 839 mln złotych. Za przyjęciem uchwały głosowało 16 radnych.

Kulminacyjnym punktem obrad było podjęcie uchwały dotyczącej udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy Karczew. W głosowaniu tajnym 15 radnych głosowało za udzieleniem absolutorium, jeden głos był nieważny. Po krótkiej przerwie radni zapoznali się z możliwością wynajęcia hali magazynowej w Zakładzie Mechanicznym Karczew. Przychylił się do koncepcji wynajęcia tej hali p. Ciołkowi - właścicielowi firmy PAK-POL (15 tys. złotych za 1 m² - miesięcznie). Pieniądze za wynajmem przeznaczone będą dla Zakładu Mechanicznego KARCZEW.

Radni przesunęli także środki przeznaczone na budowę basenu i 2 mld złotych z nadwyżki na budowę hali gimnastycznej z zapleczem przy szkole nr 1 w Karczewie. Na zakończenie sesji radny z osiedla ŁUGI pan Szczepan zwrócił się do rady i zarządu o zwiększenie liczby mandatów radnych na osiedlu ŁUGI z 6 do 7. Przypomnijmy - że Rada Miasta i Gminy w Karczewie, która zostanie wybrana w bieżącym roku będzie liczyła 24 radnych (dotychczas - 22). Spowodowane to zostało wzrostem liczby mieszkańców, głównie na osiedlu ŁUGI. Podział mandatów będzie następujący:

- 10 mandatów - miasto Karczew,
- 6 mandatów - osiedle ŁUGI,
- 8 mandatów - gmina Karczew.

Zgodnie z ordynacją wyborczą o samorządzie oraz z ustawą o samorządzie terytorialnym nie można zwiększyć liczby mandatów, jak to sugerowali radni z ŁUGÓW o jeden czy dwa więcej. Taką możliwość miał komisarz wyborczy wyłącznie przy pierwszych wyborach samorządowych w 1990 roku. Teraz jest to niemożliwe. Takich wyjaśnień udzieliła pani Maria Konciewicz - radca prawny Urzędu MiG Karczew. Wobec takiego stanowiska radni z osiedla ŁUGI zobowiązali Komitet Osiedlowy nr 8 do wystąpienia z wnioskiem o przydział dodatkowego mandatu do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Warszawie.

Mirosław Dąbrowski

P.S. Efekt działania Komitetu Osiedlowego nr 8 jest taki, że po sprawdzeniu planów okazało się, że trzy bloki, których mieszkańcy byli zameldowani w Karczewie, leżą na terenie Otwocka. Z dnia na dzień Karczew stracił 300 mieszkańców. O tyle samo wzrosła ludność Otwocka. Otwotczaninem stał się m. in. wiceburmistrz Karczewa Dariusz Lokietek. Komitetowi gratulujemy pomysłu. Z tego faktu powinien cieszyć się radny Jan Szczepan, który cztery lata temu wygrał mandat pod hasłem przyłączenia Ługów do Otwocka. Na zakończenie kadencji w pewnym stopniu spełniło się jego marzenie, chociaż kto inny był sprawcą.

/S./

W dniu 24 maja 1994 roku o godz. 10-tej rozpoczęła obrady pięćdziesiąta druga Sesja Rady Miejskiej w Karczewie. Na salę obrad przybyło 14 radnych oraz zaproszeni goście. Tematem posiedzenia była zmiana w budżecie miasta i gminy na rok 1994 oraz zapoznanie radnych ze stanem bezpieczeństwa publicznego w mieście i gminie.

Na wstępie posiedzenia pan skarbnik Zdzisław Rębkowski przedstawił zebranym projekt poprawki budżetu, w związku z ostatecznym przekazaniem gminie pieniędzy na zadania zlecone i subwencji. Po drobnych korektach budżet miasta i gminy wzrosło o 308 mln złotych.

Następnie radni wysłuchali informacji komendanta komisariatu w Karczewie p. Malesy o dokonaniach policji na terenie miasta i gminy od 1 stycznia do 30 kwietnia br. Z informacji wynika, że policja karczewska wszczęła 58 postępowań przygotowawczych. Zatrzymała w tym czasie 30 osób, w tym dwóch nieletnich. Najczęściej popełnianym przestępstwem były włamania - 30. Okazuje się, że najwięcej włamań jest do samo-

chodów, bo aż dwanaście. Niestety do tej pory nie udało się odnaleźć żadnego z nich. Do sklepów złodzieje włamywali się trzy razy, a już rzadziej do zakładów państwowych czy mieszkań.

W ciągu czterech miesięcy policja w Karczewie odnotowała jedno usiłowanie zgwałcenia i było to chyba najcięższe przestępstwo na terenie gminy.

W Ostrówku odnaleziono zwłoki dwóch mężczyzn, którzy nie związani byli ze środowiskiem Karczewa. O zbrodni w Ostrówku rozpisywała się swego czasu prasa ogólnopolska. Przestępstw najcięższych tzn. morderstwa i rozboju nie odnotowano.

Wskaźnik wykrywalności przestępstw jest wysoki i kształtuje się w granicach 57%. Dla porównania w Otwocku wynosi on 42%. Skutkiem działań prewencyjnych policji w Karczewie było skierowanie 14 wniosków do kolegium, zatrzymano 8 pijanych kierowców, wypisano 38 mandatów karnych. Policjanci interweniowali 143 razy. Piętnastu wielbicielei mocnych trunków przetrzymali w areszcie do wytrzeźwienia. Zatrzymano 10 osób, wobec których wszczęło postępowanie sądowe.

Na końcu swojego wystąpienia komendant Malesa przedstawił zebranym zamierzenia na przyszłość. Największym zadaniem dla komisariatu będzie ograniczenie kradzieży, w szczególności kradzieży samochodów oraz włamań do mieszkań i sklepów. Zapobiegać będzie nielegalnemu handlowi alkoholem. W szczególny sposób będzie egzekwował obowiązek meldunku, z uwzględnieniem obcokrajowców nielegalnie pracujących na naszym terenie. Będzie karał tych, którzy nie posiadają tablic z numerami domów. Nasilone będą patrole w miejscach skupisk osób potencjalnie zagrażających bezpieczeństwu. W dalszej części obrad radni przekazali panu komendantowi sugestie odnośnie miejsc, na które trzeba zwrócić szczególną uwagę. Takimi miejscami jest brama przy ul. Bielińskiego i krzaki przy ul. Widok obok szkoły nr 1. Sugero- wano zwiększenie nadzoru przy placu zabaw na ul. Różanej.

Radni wyrazili także swoje zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa na drogach i zwracali uwagę na fakt urządzania wyścigów samochodami i motocyklami po ulicach Karczewa.

Uwaga: Wystarczy podać numer rejestracyjny pojazdu, który narusza przepisy oraz datę zdarzenia, aby policja mogła podjąć odpowiednie kroki wobec rajdowców.

Radni ze wsi zwracali uwagę na fakt, że kierowcy nie respektują ograniczenia prędkości w „Alei Lipowej” w Otwocku Wielkim - tuż przy szkole podstawowej. Przypomnijmy, że asfaltem w tym miejscu chodzą małe dzieci i łatwo jest o wypadek. Komendant Malesa poinformował zebranych o ustaleniach, które poczyniła policja odnośnie ostatnich pożarów w Karczewie.

Następnie głos zabrał komendant Janusz Dziwota z Komendy Rejonowej w Otwocku. Przedstawił krótko ogólne tendencje przestępcze na naszym terenie. Najczęściej popełnianym przestępstwem jest kradzież samochodów. W Karczewie i w Otwocku działa kilka grup przestępczych trudniących się kradzieżą samochodów. W ostatnim czasie zatrzymano 45 osób, w tym kilka z Karczewa, podejrzanych o kradzież. W Otwocku powołano specjalną grupę policyjną zwalczającą kradzież samochodów. Statystyki w tej dziedzinie są przerażające. Tylko w styczniu 1994 roku w Otwocku ukradziono 60 samochodów, w Karczewie 6. Komendant zwrócił uwagę na niefrasobliwe zabezpieczenie samochodów oraz na brak współpracy z poszkodowanymi - syndrom zastraszania.

Potwierdził także, że komisariat w Karczewie ma bardzo wysoki wskaźnik wykrywalności przestępstw.

W ostatniej fazie posiedzenia radni wyrazili zgodę na zawarcie porozumienia z gminą Józefów o możliwości zlewania ścieków do oczyszczalni. Burmistrz poinformował zebranych o ofercie firmy „Braum” dotyczącej budowy fabryki dachówek w Karczewie na terenie osiedla ŁUGI II.

Zarząd Miasta i Gminy unieważnił przetarg na sprzedaż gruntów (parku i jeziora w Glinkach) Agencji Rolnej Skarbu Państwa.

Rada zwróciła się do ww. agencji o nieodpłatne przekazanie gruntów sołectwu w Glinkach.

Mirosław Dąbrowski

203 I 200 ROCZNICA

Przed 203 latami (1791 r.) uchwalona została przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Konstytucja 3 Maja. Rzeczpospolita była wówczas oślabiona wydarzeniami potopu szwedzkiego, złymi rządami Sasów, „złotą” wolnością szlachty, liberum veto, uciskiem pańszczyźnianym chłopów, rozbiarami.

Znalazła się grupa światłych obywateli jak: Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Adam Czartoryski, Stanisław Staszic i inni, którzy widzieli konieczność reform i naprawy państwa polskiego.

Konstytucja 3 Maja była niezwykle ważnym osiągnięciem myśli patriotycznej i obywatelskiej. W swej treści zawierała bardzo istotne dla naszego narodu postanowienia. Była fundamentem naprawy kraju, który upadał i tracił niezależność. Była to jedna z pierwszych na świecie (po Stanach Zjednoczonych) ustawa zasadnicza. Jej uchwalenie odbiło się szerokim echem nie tylko w Europie.

Święto uchwalenia Konstytucji 3 Maja zmieniono w 1947 roku zastępując je 22 Lipca. Przywrócono w 1990 roku.

Przed 200 laty (1794 r.) rozpoczęło się powstanie kościuszkowskie (27.03) zwane insurekcją. W Krakowie ogłoszono akt powstania (23.03.1794 r.) i mianowano Tadeusza Kościuszkę - Naczelnikiem. Powodem do powstania był m.in. II rozbiór Polski (1793 r.) oraz rządy Targowicy. Powstanie zbrojne przeciw Rosji i Prusom przygotowane zostało przez koła patriotyczne w kraju i na emigracji. Objęło ono swoim zasięgiem kraj. Pierwsza zwycięska bitwa odbyła się niedaleko Krakowa pod Racławicami (4.04.1794 r.), gdzie bardzo duża rola przypadła kosynierom. Walki wkrótce rozszerzyły się na Warszawę, Lublin, Wołyń, Wilno i inne obszary kraju. Trwały kilka miesięcy. Przyszły potem niepowodzenia ze względu na dużą przewagę obcych wojsk i lepsze ich uzbrojenie. Przyszła kapitulacja Warszawy (5.09.1794 r.) przeg-



rana bitwa pod Maciejowicami (10.10.1794 r.) następuje III rozbiór Polski (1795). Mimo upadku powstanie kościuszkowskie jak i potem inne (1830 r. i 1863 r.) odegrało znaczącą rolę w walce o odzyskanie niepodległości Rzeczypospolitej.

200-lecie insurekcji kościuszkowskiej będzie uroczystie obchodzone w kraju przez cały rok. Będą to sesje naukowe, widowiska poetycko-muzyczne, koncerty, spektakle teatralne, wystawy, konkursy dla młodzieży, imprezy sportowe i turystyczne. Dużo tych imprez odbędzie się w Warszawie i Maciejowicach. Zainteresowanych odsyłam do pięknie wydane go ilustrowanego informatora pt. „Naczelnik i Insurekcja” znajdującego się w bibliotece przy ul. Świderskiej.

W Karczewie uroczystości 3 maja oraz rocznica insurekcji kościuszkowskiej były wypełnione bogatym programem. 3 Maja jest świętem kościelnym - Matki Bożej Królowej Polski, jubileusz 25-lecia sakry biskupiej obchodził ks. Biskup Władysław Miziołek, odbyło się poświęcenie sztandaru Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

W uroczystości powitania wzięli udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych, rady parafialnej, władz miasta, nauczyciele, kombatan- ci, straż pożarna, klub sportowy, orkiestra, chór parafialny i organizacje.

Niestety młodzież szkolna nie zaakcentowała licznie swojego udziału w tych uroczystościach.

Mszę Świętą celebrował ks. Bp. Władysław Miziołek, w asyście ks. proboszcza Sylwestra Sienkiewicza i ks. dr. Edwarda Świąckiego. W kazaniu, które wygłosił ks. Biskup nakreślony został rys historyczny i znaczenie obchodzonego święta oraz Konstytucji 3 Maja i rocznicy insurekcji kościuszkowskiej. Powiedział między innymi, że Konstytucja 3 Maja to jasne karty naszego narodu, które owocują również obecnie. Dziś poczucie patriotyzmu jest mało doceniane. Trzeba więcej akcentować ten temat w domu, szkole, kościele, radiu, telewizji. Ksiądz Biskup mówiąc o wolności powiedział, że wolność dzisiaj mamy i musimy ją utrzymać, ale musi to iść w parze ze sprawiedliwością. Nie może to być wolność bez hamulców. W zakończeniu Ksiądz Biskup akcentował patriotyczną postawę społeczeństwa karczewskiego w przeszłości i życzył, aby dalej dochować tej wierności. Złożono kwiaty w Kaplicy Pamięci Narodowej. Podziękowanie Ks. Biskupowi złożyli ks. Sylwester Sienkiewicz, burmistrz Mirosław Pszonka, pani Janina Ćwiek, T. Gołębiowski, J. Baliński, kombatan- ci AK. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę”. Po uroczystości w Kościele złożono kwiaty pod pomnikiem w centrum miasta. Dalsze uroczystości odbyły się w sali Urzędu Miasta i Gminy. Krótki referat o znaczeniu tych rocznic wygłosił pan Jan Baliński. W pierwszej części artystycznej zaprezentował się zespół młodzieżowy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Karczewie, wykonując recytacje słowno-muzyczne nawiązujące do tamtych lat. W drugiej części artyści z Filharmonii im. Traugutta w Warszawie wykonali na dobrym poziomie program poświęcony Konstytucji 3 Maja, prezentowali fragmenty Ustawy Rządowej z 1791 roku oraz pieśni z tym związane. Wykonano również pieśni i recytacje związane z Insurekcją Kościuszkowską. Zarówno zespół młodzieżowy jak i artyści otrzymali od zgromadzonej publiczności duże oklaski.

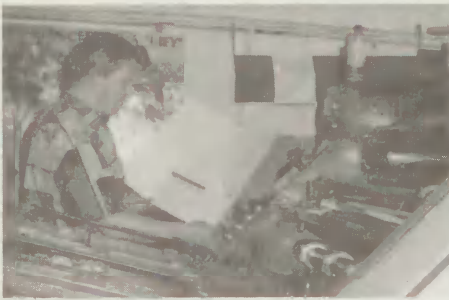
Henryk Niedziółka

Poczet sztandarowy koła Ś.Z. ŻAK

Poświęcenie sztandaru.

Ceremoni dokonał
ks. biskup Władysław Miziołek
w asyście ks. dr. Edwarda Świąckiego
i proboszcza ks. Sylwestra Sienkiewicza





Ze Stanisławem Urbaniakiem rozmawia Z.D. Skoczek

Stanisław Urbaniak prowadzi najbardziej znany w okolicy zakład poligraficzny, po prostu naszą drukarnię, w której przychodzi na świat nasza gazeta, w której rodzą się wszystkie plakaty i ogłoszenia rozwieszane w całej naszej gminie z okazji różnych świąt, imprez i uroczystości. Jeżeli kupujemy kasety magnetofonową, program teatralny czy pocztówkę, to spojrzmy, czy nie wydrukowano jej w zakładzie Stanisława Urbaniaka. Najważniejsze jest jednak to, że zarabia na innych, a dla gminy drukuje wszystko po kosztach. Dla mnie jest to filantrop. Daj Boże więcej takich społeczników temu miastu. Przez ostatnie cztery lata Staszek pełnił funkcję radnego i aktywnie uczestniczył w pracach kilku komisji.

- Jak oceniasz minioną kadencję?

- Raczej pozytywnie. Głównie z tego względu, że grupa tworząca radę była dosyć zgrana, a czasami, wtedy, gdy było to szczególnie potrzebne - stanowiła niemal monolit. Drobne wyjątki potwierdzają tylko tę tezę. Mogliśmy pracować sprawnie i szybko. Dzięki dobremu przygotowaniu zadań, wielokrotnemu spojrzeniu na te same zagadnienia, bo przecież „wałkowało” się różne problemy na komisjach, na zarządzie i na sesjach - uniknęliśmy błędów. Regionalna Izba Obrachunkowa, która szczegółowo kontrolowała nasze poczynania stwierdziła, że mało jest gmin zarządzających się tak sprawnie. A przecież upłynęły dopiero cztery lata od czasu, gdy możemy sami gospodarować.

- Jakie dokonania uważasz za ważne?

- Moim zdaniem najistotniejsze było skomunalizowanie

majątku gminy oraz przejęcie oświaty i służby

zdrowia. To była decyzja wymagająca odwagi, niemal desperacka, ale niezwykle słuszną. Tego samego zdania są ludzie z branży, czyli nauczyciele i lekarze. Zbudowaliśmy dwie szkoły: nr 2 w Karczewie i w Glinkach, a trzecią mamy w stanie surowym i mam nadzieję, że w przyszłym roku zabierzmy w niej dzwonek na lekcje. Poprawiło się wyposażenie służby zdrowia w aparaturę specjalistyczną, ale ten dział potrzebuje jeszcze wielu inwestycji i myślę, że znajdują się na nie pieniądze. Oczywiście wszystko zależy od tego jakie priorytety przyjmie nowa rada.

A patrząc bliżej, z punktu widzenia mieszkańca tego okręgu, najważniejszym dokonaniem była chyba budowa ulicy Armii Krajowej. Uważam to za swój osobisty sukces. Jest to przecież jedna z głównych ulic miasta, prowadzi nie tylko do domów mieszkalnych, ale przede wszystkim do największych w mieście zakładów przemysłowych, hurtowni itp. To był jeden z najbardziej zaniedbanych rejonów Karczewa. Mam nadzieję, iż wybory pozwolą mi dokończyć dzieła, to znaczy dopilnować, aby ulica Armii Krajowej została dokończona i aby jej przecznice doczekały się również utwardzenia.

Dla mnie, działacza komisji kultury m.in. właściwie dopiero teraz otwiera się pole do popisu. Po ponad trzech latach negocjacji, po licznych odwołaniach, interwencjach, wizytach u władz wojewódzkich zarząd i rada zdecydowali wywalczyć obiekty Traktoreksportu, gdzie jest piękna sala widowiskowa, gdzie jest ogromna hala, w której mogą się odbywać wspaniałe wystawy. Mając ten obiekt możemy urządzić imprezy kulturalne na skalę ogólnopolską. Możemy mieć na powrót kino, możemy mieć teatr... Szkoda, że ten dar spłynął na nas dopiero pod koniec kadencji.

Okazuje się, że cztery lata to zbyt krótki okres na realizację planów. Ja czuję ogromny niedosyt, bo właściwie dopiero teraz ta rada, która musi ustąpić ma przestrzeń do budowania nowego życia. Minione lata porządkowano schedę po systemie, który samorządność zniszczył.

- Z tej wypowiedzi wynika, że będziesz kandydował do władz następnej kadencji.

- Tak. Właśnie dlatego, żeby mieć więcej czasu na doprowadzenie do celu moich zamierzeń. Przecież wodę

Sondaż przedwyborczy

miejską i kanalizację w tym rejonie ma tylko ulica Armii Krajowej. Tylko gaz dotarł raczej do wszystkich domostw. Trzeba zająć się pilnie ulicą Podlaską, Zakolejkową i Wierzbową, wokół INCO powinny być drogi jednokierunkowe, aby jeździć bezkolizyjnie. Karczewowi zaczyna brakować parkingów, tym też trzeba się zająć. Drogi, przebudowa kolizyjnych skrzyżowań, to jest to, co również chciałbym forswać. Ale drogi można utwardzać dopiero wtedy, kiedy będzie teren uzbrojony w wodę i sieć kanalizacyjną, więc wiadomo, że woda i kanalizacja stają na pierwszym miejscu. Chyba trzeba będzie budować nowe ujęcia wody głębinowej.

- Czy nie sądzisz jednak, że tej radzie przydałoby się trochę nowych ludzi z otwartą głową?

- Oczywiście. Jestem tego samego zdania, z tym, że dobrze byłoby, aby rdzeń, to znaczy ci, którzy poznali już zasady samorządności i nauczyli się z nich korzystać, zostali. Żeby ci nowi i młodzi, nie musieli wywalczać otwartych drzwi. Tak się dzieje w całym cywilizowanym świecie, że dobrzy zostają często na długie lata, a źli odchodzą, by zrobić miejsce lepszym. Może tym sposobem uda nam się wychować polityków, którzy zasiadą w prawdziwym parlamencie.

- Czy masz swojego kandydata na burmistrza.

- Jakżeby inaczej. Moim jedynym kandydatem jest obecny burmistrz. Tylko dlatego zdecydowałem się ponownie kandydować, że i on kandyduje. Mirosław Pszonka jest dla mnie gwarancją kontynuowania zapoczątkowanych zmian w mieście i gminie. Nikogo innego na tym stanowisku sobie nie wyobrażam. Nie dlatego, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale z tego powodu, że nie wyobrażam sobie współpracy z innym burmistrzem. Żałuję, że nie kandyduje pan Włodzimierz Budkowski. Chyba trudno będzie znaleźć kogoś innego na jego miejsce.

- A ja mam kandydata, który ma dużo podobnych cech, co ustępujący przewodniczący, tylko nie nosi brody i wąsów. Jest młody, wykształcony i powszechnie znany w mieście i gminie, jeździ dużym charakterystycznym samochodem. Więcej nie powiem.

- Zadałeś mi zagadkę.

- No to próbuj ją rozwiązać. Życzę sukcesu w wyborach i dziękuję za rozmowę. Myślę, że nasi Czytelnicy poprą kandydaturę współtwórcy karczewskiej gazety.

Nasz laureat

Karczew nagradza poetów z całej Polski, którzy biorą udział w konkursie im. Krzewniaka, a Polska nagradza twórców z Karczewa. Szczęśliwy dla nas jest Poznań. Okazuje się, że nie tylko „Głos Karczewa” został laureatem w stolicy Wielkopolski. Ukazujący się w Poznaniu „Czas Kultury” bardzo prestiżowe pismo literackie, które ogłasza własne konkursy poetyckie, uhonorowało wyróżnieniem wiersz Ryszarda Majewskiego. Przypominamy, że w ubiegłym roku Ryszard Majewski zadebiutował bardzo dobrze przyjętym tomikiem poezji „Piosenki między seansami”. Mamy nadzieję, że uda nam się namówić go do zaprezentowania swej poezji w „Głosie”. Jest przecież jednym z inicjatorów powstania tego tytułu. (s)

Pamięć o dowódcy

W maju 21 minęła 21 rocznica śmierci dowódcy plutonu 779 Armii Krajowej, który działał na terenie Karczewa, Mariana Smolisa ps. „Smolka”. Jest to dla mnie okazją do wyjaśnienia kilku spraw, które zostały opisane w pierwszych numerach „Głosu” z lat 1990-91, poświęconych działaniom AK. W artykułach pominięto wiele szczegółów. Pan Jan Baliński pisząc o gromadzeniu broni podaje na przykład, że 14 kwietnia 1943 roku

dwaj ochotnicy przewozili broń podwodą, ale nie informuje kto dostarczył tę podwodę. Otóż ofiarodawcą był Tadeusz Wojciechowski, który bez zgody swego dziadka pana Świerlikowskiego podstawił furmankę i na trasie Samuszyń - Karczew przewiózł broń razem z „Sokołem”. T tego tytułu Wojciechowski miał trochę nieprzyjemności ze strony dziadka, który go wychowywał i utrzymywał.

Opisując akcje AK pan Baliński pisze o radiostacji działającej pod patronatem plutonu 779, ale znów nie wszystko. Na odprawie w Domu Parafialnym 10 czerwca 1943 r. otrzymałem rozkaz, że dom moich rodziców przy ul. Warszawskiej 27 został wytypowany na zlokalizowanie radiostacji w dniu 12 czerwca. W rzeczywistości radiostacja pracowała tam dwa dni 12 i 13 czerwca 1943 r. Następnie została przeniesiona do rodziców „Słowika”, czyli Jana Majewskiego, na Warszawską 32, gdzie nadawała w dniu 14 czerwca. Obstawę trzymali chłopcy z linii otwockiej od Wawra do Falenicy. Pomyłono też imię dowódcy plutonu. Był nim nie Julian Smolis a Marian Smolis. I na tym sprostowaniu najbardziej mi zależy. Zmarł on 11 maja 1973 r. mając zaledwie 57 lat. Pochowany został na starych Powązkach w kwadracie 323. Zmarł na skutek zatoru płuc. Po wojnie był muzykiem i występował w warszawskiej Filharmonii Narodowej. Nawiązałem kontakt z bratem Smolisa - Stefanem w 1986 r. i od niego dowiedziałem się o dalszych losach swego dowódcy. W tym samym roku przed 1

sierpnia wraz z Janem Kreuschem odwiedziliśmy grób Mariana i w imieniu VII Obwodu AK „Obroża” zawieśliśmy na krzyżu opaskę biało-czerwoną.

W opracowaniu pana Balińskiego zabrakło także informacji o odznaczeniach, które dla karczewskich żołnierzy Armii Krajowej nadeszły z Londynu, a które są zasługą działań Jana Kreuscha i mojej współpracy z nim. Krzyże Armii Krajowej i Medale Wojska jako jedni z pierwszych otrzymali: Jan Zakrzewski, Tadeusz Wojciechowski, Michał Niedziółka syn Aleksandra, Jan Baliński i Ludwik Suchecki.

Autor pomylił się również w dacie wkroczenia wojsk radzieckich do Karczewa w 1944 r. Nie miało to miejsca nie 30 lipca tylko 29 lipca w sobotę. W ewidencji zostali pominięci czterej koledzy: Aleksander Kamiński, Zenon Andrzejewski - wysiedleńca z Pomorza i wspomniany już Tadeusz Wojciechowski. Jak na jeden artykuł zbyt dużo błędów. Na przyszłość warto przed pisanie porozumieć się z kolegami.

Chciałbym na koniec wyjaśnić czemu tak późno prostuję te błędy. Otóż dopiero teraz z kilkuletnim opóźnieniem trafił do moich rąk „Głos Karczewa” nr 2 z 1991 r., w którym karczewskie formacje AK zostały opisane.

Dziękuję za udostępnienie mi ów pisma.

Ludwik Suchecki ps. „Reymont”
żołnierz 779 plutonu AK

Z Janem Wawrzynowskim
rozmawia Mirosław Dąbrowski

Sonda przedwyborcza

1. Jak układa się panu dotychczasowa praca w radzie?

Ogólnie dobrze choć nie odbyło się bez zgrzytów, szczególnie od momentu kiedy ambicje niektórych osób zaczęły górować nad sprawami całego miasta i gminy.

2. Czy będzie pan kandydował na radnego 1994 roku?

Tak. W okręgu wyborczym nr 9, który obejmuje ulice: Różana, Skłodowskiej, Moniuszki, Partyzantów, Sucharskiego, Otwocką, Ks. Brzóska, Kollataja, Bohaterów Westerplatte.

3. Jeżeli byłby pan radnym następnej kadencji, kogo pan widziałby na stanowisku burmistrza miasta i gminy Karczew.

Na stanowisku burmistrza przez najbliższe cztery lata widzę tylko jednego kandydata pana mgr. Mirosława Pszonkę. W mojej ocenie pan Pszonka jest pierwszym burmistrzem od kilkudziesięciu lat, który poprzez swe konsekwentne decyzje przyczynia się do rozbudowy naszego miasta oraz całej gminy. Współpraca z panem burmistrzem układała mi się dobrze i chciałbym (jeżeli zostanie wybrany do rady) aby kontynuował on swoją politykę gospodarczą.

4. Jak wygląda współpraca z komitetem osiedlowym na pana terenie i na czym ta współpraca polega?

Dotychczasowa współpraca z komitetem osiedlowym układała się dobrze. W zdecydowanej większości są to ludzie, którzy chętnie pracują na rzecz osiedla. Na potwierdzenie tego faktu przytoczę kilka imprez, które są organizowane przez komitet osiedlowy: Dzień Dziecka, „Pożegnanie lata”, w okresie zimowym - kuligi. Chciałbym podziękować w tym miejscu wszystkim ludziom, którzy pracują w Komitecie, za og-

romną pomoc przy organizowaniu ww. imprez oraz za całokształt pracy na rzecz osiedla.

Skład komitetu osiedlowego nr 5 przedstawia się następująco: Wawrzynowski Jan, Basaj Stanisława, Dąbrowski Mirosław, Babińska Teresa, Ćwiek Janina, Dudek Andrzej, Broniszewski Michał, Więcek Dioniza, Wojciechowska Ewa, Żelazko Zbigniew, Stanaszek Maria, Krauze Grażyna.

5. Co wykonałby pan dla mieszkańców osiedla, aby mieszkańcom żyło się lepiej?

W pierwszej kolejności należy dokończyć uzbrojenie terenu, szczególnie w kanalizację, utwardzenie nawierzchni, gdyż drogi na naszym osiedlu należą do najgorszych w mieście. Następnie należy przystąpić do urządzania pasa zieleni, który jest przewidziany na ulicy J. Piłsudskiego.

6. Jak ocenia pan pracę rady i zarządu miasta i gminy?

Do największych osiągnięć zaliczyłbym dokończenie rozbudowy szkoły nr 2 w Karczewie (brak jest jeszcze sali gimnastycznej oraz pracowni), rozbudowę szkoły nr 1, która jest obecnie kontynuowana. Prawdopodobnie we wrześniu przy tejże szkole zostanie oddana do użytku sala gimnastyczna o wymiarach 24 m x 12m.

Trzecią inwencją oświaty jest ukończona już szkoła w Glinkach, która we wrześniu przejmie pierwszych uczniów. Obok rozbudowy infrastruktury szkolnej do ważnych osiągnięć rady zaliczyłbym wykonanie wodociągu w Glinkach, Kępie Nadbrzeskiej, Nadbrzeżu, Ostrówku, budowę ul. Armii Krajowej oraz bardzo ważną inwestycję tj. zakończenie budowy kanału deszczowego na odcinku od ul. Westerplatte do rzeki Jagodzianki.

7. Jak układała się dotychczasowa praca w radzie i komisjach? Jakie pan pełnił funkcje w radzie miejskiej?

W radzie pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego oraz zostałem oddelegowany do reprezentowania gminy Karczew w Unii Miasteczek Polskich. Na co dzień byłem członkiem Komisji Rozwoju i Ochrony Środowiska.

Jeżeli chodzi o pracę w Komisji to muszę powiedzieć, że układała mi się różnie. Pierwszą połowę kadencji uznałbym za raczej spokojną, za to w drugiej często dochodziło do poważnych rozbieżności dotyczących inwestycji, kontroli itp. Jeżeli sprawy ambicjonalne i prywatne zaczynają brać górę nad sprawami ogólnymi, to dochodzi do sprzeczek i bałaganu, który w efekcie jest odczuwalny przez wszystkich mieszkańców.

8. Co udało się panu załatwić dla mieszkańców osiedla - swoich wyborców?

Mimo szczupłego budżetu na inwestycje, udało się nasze osiedle zaopatrzyć w wodę i gaz. Kończy się budowa kanalizacji przy ul. Westerplatte, która jest wyjściem do skanalizowania innych ulic: ul. Moniuszki, Sucharskiego, Partyzantów, Sienkiewicza. Prawdopodobnie pod koniec czerwca ruszy budowa kanalizacji przy ul. Sienkiewicza. największą osiedlową atrakcją jest bez wątpienia plac zabaw przy ul. Różanej, z którego jesteśmy bardzo dumni. Jest on miejscem zabaw najmłodszych, spotkań młodzieży oraz odpoczynku starszych. Dzięki troskliwości mieszkańców działa od kilku lat jedyny automat telefoniczny przy ul. Różanej.

Na koniec podziękować pragnę mieszkańcom osiedla za wspólną troskę o estetykę naszych ulic i domów oraz za to, że wspólnie pielęgnujemy to, co zbudowaliśmy społecznie.

rozmowa z radną Anną Zadroźną

Sonda przedwyborcza

1. Czy będzie pani kandydowała na radną i z którego okręgu?

Tak. Będę kandydowała z okręgu wyborczego nr 8 tj. ul. Piaski, Kościelna, Bednarska, Zatylna, Przechodnia, Osiedle Rzemieślnicze. Jest to okręg wyborczy, w którym mieszkam (na stałe zamieszkuję na ul. Piaski II od 1988 r.)

- W obecnej kadencji jestem członkiem Zarządu Miasta i Gminy oraz Zastępcą Przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska jak również członkiem Rady Nadzorczej Zakładu Opieki Zdrowotnej w Karczewie.

Ponieważ mam wykształcenie techniczne, budowlane i pracuję w tym zawodzie około 20 lat, najlepiej czuję problemy inwestycyjne w mieście i gminie. Podczas mijającej kadencji rady czynnie uczestniczyłam w realizacji prawie wszystkich inwestycji, modernizacji i remontów obiektów. Starałam się patrzeć na problemy inwestycyjne całej gminy nie zapominając jednocześnie o problemach mojego okręgu wyborczego. Biorąc pod uwagę posiadane środki w budżecie oraz rozpoczęte w poprzedniej radzie inwestycje - w pierwszej kolejności kontynuowaliśmy już rozpoczęte budowy (Szkoła Podst. nr 2, Szkoła Podst. nr 1, Szkoła Podst. w Glinkach, po pożarze starej). Jednocześnie widząc brak podstawowej infrastruktury na ul. Kościelnej (gdzie są zalewane budynki wodą opadową) udało mi się przy pomocy Pana Burmistrza i grupy radnych doprowadzić do roz-

poczęcia inwestycji w zakresie wodociągu i kanalizacji.

2. Jak ocenia pani pracę rady minionej kadencji i swoją rolę w Radzie?

- Jako członek zarządu znam dokładnie problemy miasta i gminy, ich potrzeby, jak również szczupłe możliwości finansowe na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Osobiście uważam, że w kontekście możliwości finansowych udało się ustępującej radzie dokonać wiele w zakresie bieżącego utrzymania miasta oraz prowadzonych inwestycji komunalnych. Gmina przejęła finansowanie Służby Zdrowia oraz Szkolnictwa Podstawowego jak również otwarto Szkołę Średnią Zawodową. Gdy w innych gminach z powodu braku możliwości finansowych ograniczono zakres opieki zdrowotnej oraz etaty nauczycielskie, w naszej gminie rozszerzono zakres usług zdrowotnych (zwiększono liczbę lekarzy, zakupiono i uruchomiono aparaturę do badań USG i EKG, wprowadzono dyżury sobotnie w Ośrodku Zdrowia, jak również dofinansowano oświatę w związku z czym szkoły i przedszkola są właściwie utrzymywane. Wiele zrobiono w zakresie majątku gminnego. Przejęto od SPECU ciepłownię, dokonano prawie całkowitej inwentaryzacji majątku gminy.

3. Co jest potrzebne dla mieszkańców Karczewa, co radziłaby pani nowej radzie?

- Moim zdaniem najpilniejsze zadania dla nowej rady to:

- dokończenie budowy Szkoły Podstawowej nr 1,
 - dokończenie infrastruktury technicznej głównych ulic w mieście wraz z budową dróg,
 - ponieważ został zatwierdzony plan szczegółowy Osiedla Ługi w części niezabudowanej, należy jak najszybciej rozpocząć sukcesywnie jego realizację,
 - przy wsparciu finansowym pana Wojewody oraz Komitetu ds. sportu chciałabym podjąć realizację hali sportowej na terenie Klubu Sportowego MAZUR KARCZEW co pomoże poprawić stan zdrowia dzieci i młodzieży oraz zapewni profilaktykę.
- Nowo wybranym radnym radziłabym spokojnych merytorycznych debat, umiejętności patrzeć na całe miasto i gminę nie tracąc przy tym widzenia potrzeb swoich wyborców.

5. Kogo wybrałaby pani na Burmistrza nowej kadencji?

- To proste. Nie widzę innego kandydata poza obecnym Burmistrzem Panem M. Pszonką. Uważam, że w swym działaniu Pan Burmistrz kierował się dobrem całej gminy a nie partykularnymi względami. Posiada odpowiednie wykształcenie oraz doświadczenie do piastowania tej funkcji.

Uważam, że godnie reprezentuje społeczność naszej gminy. Stara się być „Ojcem” wszystkich mieszkańców. Szczególnie czuły jest na krzywdę ludzką. W miarę swych możliwości stara się wszystkim pomóc. Kulturowe naszą tradycję i historię. Jest bardzo uczuciowo związany z naszym miastem i wioskami.

W dniu 27 maja 1994 r. kończy się kadencja Rady Miejskiej w Karczewie. Nadchodzi więc czas rozliczenia się ze swojej działalności przed społeczeństwem miasta i gminy, które cztery lata temu powierzyło nam władze w naszej gminie.

Przyjęliśmy mandaty od społeczeństwa w szczególnie trudnym okresie gdyż od 1990 r. do chwili obecnej jesteśmy ciągle w ok-

- tworzenie i dofinansowanie punktów inseminacyjnych,
- szkolenie rolników naszej gminy.

Bardzo dużą wagę przywiązywaliśmy do sprawy wodociągowania wsi - które ma kapitalne znaczenie przede wszystkim dla zdrowia mieszkańców wiosek naszej gminy, jak również dla inwentarza, który hodują.

Pierwsze lata samorządności

resie kształtowania systemu politycznego i systemu gospodarczego.

Przyjęliśmy mandaty zaufania przy olbrzymich rozbudzonych aspiracjach społeczeństwa, które starliśmy się w miarę możliwości finansowych realizować.

W krótkim czasie przekonaaliśmy się, że zbyt wielkich możliwości finansowych nie ma, uznaliśmy natomiast że grosz powierzony przez społeczeństwo musi być wykorzystany jak najbardziej efektywnie. Aby ułatwić Państwu ocenę działalności Rady Miejskiej i Zarządu Gminy chcemy przedstawić w skrócie czego w okresie czteroletnim dokonaliśmy.

Dział 40 - Rolnictwo

Przez okres czterech lat Rada i Zarząd mając na względzie poprawę plonów płodów rolnych naszej gminy udzielała wsparcia finansowego rolnikom w postaci dotacji w zakresie postępu biologicznego w produkcji roślinnej i zwierzęcej:

- były to dotacje do ziemniaków mątwikoodpornych, do zakupu nowych odmian zbóż jarych (pszenżyto, jęczmień), wapnowanie pól,



Ta Rada, z małymi wyjątkami, stanowiła monolit, dzięki czemu były to cztery owocne lata.

I tak po zakończeniu budowy ujęcia wody w Glinkach dziś mamy zwodociągowane, łącznie z wybudowanymi przyłączami do gospodarstw, następujące wioski: Glinki, Władysławów, Kępa Nadbrzeska, Nadbrzeż, Ostrówek, Kosumce. W chwili, gdy ukaże się to sprawozdanie, wykonawca będzie realizował budowę wodociągu z Glinek do Sobiekurska, a następnie w samym Sobiekursku. Zlecone zostało również wykonanie dokumentacji technicznej wodociągu wsi Piotrowice.

Należy wspomnieć również, że mamy zapewnienie dostawy wody z OZWik do następujących wiosek: Janów, Brzezinka, Łukowiec, Całowanie, Otwock Wielki, Wygoda, Ostrówek. Myślę, że w następnej kadencji Rady również i te wioski otrzymają zdrową wodę do spożycia.

Dział 50 - Transport

W zakresie transportu naszym zadaniem było utrzymanie gminnych dróg publicznych w należytym stanie i to zadanie realizowaliśmy. Jesteśmy świadomi wyglądu i stanu technicznego naszych dróg. Brak efektów w postaci ułożenia dróg asfaltowych, krawężników, chodników spowodowane jest niekompletnym uzbrojeniem ulic w infrastrukturę techniczną.

Przyjęliśmy zasadę, że ulice w mieście należy uzbroić kompleksowo czego konsekwencją jest realizacja ulicy Kościelnej, wkrótce Kościuszki i Sienkiewicza, Boh. Powst. Listopadowego i Prądyńskiego. Z chwilą wykonania kompleksowego uzbroje-



Burmistrz Mirosław Pszonka i przewodniczący rady Włodzimierz Budkowski - ten tandem może być wzorem współpracy. Wielka szkoda, że nie pociągnie karczewskiej lokomotywy przez następne cztery lata. Włodzimierz Budkowski zrezygnował z ubiegania się ponownie o mandat radnego.



Jan Józef Wawrzynowski - przyjaciel dzieci i Mirosław Dąbrowski - nasz „parlamentarny” sprawozdawca. Obaj ubiegają się o mandaty radnych. Trzymamy kciuki

nia możemy wykonać nawierzchnię i tak się stało w przypadku ulicy Armii Krajowej.

Niemniej nawierzchnie gruntowe ulic, dróg zarówno w mieście jak i gminie są sukcesywnie naprawiane poprzez dowożenie leszu a także równanie dróg do czego została zakupiona przez ZEC Karczew równiarka.

Musimy Państwu również zasygnalizować temat dróg wojewódzkich w mieście i gminie, które winny być utrzymane w należytym stanie technicznym przez WDDiM. Praktyka dowodzi czego innego a mianowicie, że gmina nie będąc właścicielem tych dróg w zdecydowanej większości dba o stan ich utrzymania, chodzi mianowicie o znaki poziome, pionowe, słupki i łańcuchy och-



Jan Szczęsny - z brodą - etatowy „wstrzymujący się” od głosu, tym razem nie miał wyjścia. Obok Stanisław Urbaniak - pogoda ducha - co widać - rozwaga - nasz faworyt do nowej rady



Teresa Słomka - jako przewodnicząca komisji rewizyjnej „dawała popalić” całej radzie

ronne, zwalczanie gołoledzi w okresie zimowym itp. Również chcemy Państwa poinformować, że gmina płaci za oświetlenie tych ulic, a nie są to wcale małe pieniądze.

W ostatnim czasie została podpisana z WDDiM Otwock umowa na ułożenie nakładki asfaltowej na część drogi we wsi Janów.

Dział 70 - Gospodarka komunalna

W dziale gospodarka komunalna przeznaczone są środki na utrzymanie miasta i gminy w należytym stanie czystości tzn. na sprzątanie letnie i zimowe, dozorowanie wysypiska, dzierżawę i wywóz nieczystości stałych i płynnych, zieleni miejską, utrzymanie dróg, ulic, placów, mostów, parkingów, chodników, targowiska.

Z tych środków opłacamy energię za oświetlenie miasta i gminy. Wydaje nam się, że w ostatnich czterech latach stan czystości i estetyki w mieście i gminie wyraźnie się poprawił.



Z myślą o nich zdecydowano przede wszystkim o budowie nowych szkół



Miejsca dla publiczności zajmowała zawsze ta sama, niewielka liczba „kibiców”.

Gmina stworzyła warunki, aby było czysto, ładnie i przyjemnie, od nas teraz zależy jak będzie naprawdę.

W wyżej wymienionym dziale są również dotacje na inwestycje komunalne, chcielibyśmy przypomnieć co przez cztery lata w tej materii zrobiliśmy:

- W zakresie modernizacji sieci energetycznej i oświetleniowej w mieście i gminie zainstalowano latarnie we wsiach Glinki, Piotrowice, Całowanie, Brzezinka, wykonano oświetlenie w alei lipowej w Otwocku Wielkim., w Karczewie nastąpiła modernizacja oświetlenia (tzw. VI etap) ulic Świderska, Zatylna. Na uwagę zasługuje też elektryfikacja osiedla Warszawska oraz wybudowanie dwustronnego zasilania osiedla.

- **W zakresie kanalizacji sanitarnej:** dokończenie i rozliczenie budowy kanalizacji sanitarnej, łącznie z przykanalikami, ulic Skłodowskiej, Piaski, Buczka i przy wydatnej pomocy Komitetów Społecznych - Armii Krajowej, realizowana jest budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Westerplatte, Kościelna. W roku bieżącym będzie realizowana kanalizacja sanitarna w ulicach: Sienkiewicza, Kościuszki, Boh. Powst. Listopadowego, Prądyńskiego.

- **W zakresie wodociągowania miasta przy współudziale Komitetów Społecznych** wykonano wodociągi w ulicy Otwockiej, w części ulicy Buczka oraz przyłącza wodociągowe w ul. Świderska, Warszawska Żaboklickiego, Stare Miasto. Obecnie realizowany jest wodociąg w ul. Kościelnej oraz będzie realizowany w Kościuszki, Boh. Powst. Listopadowego, Prądyńskiego, Kusocińskiego, części ul. Częstochowskiej. Przygotowywana jest także dokumentacja wodociągu z przyłączami w ul. Żaboklickiego z wyjściem do Janowa - Brzezinki.

- **W zakresie gazyfikacji:** całe miasto jest zgazyfikowane przy pomocy Społecznego Komitetu Gazyfikacji Miasta, z wyjątkiem osiedla „Warszawska”.

W trakcie realizacji jest osiedle „Rzemieślnicze”. Dużym sukcesem rady jest współudział w wybudowywaniu gazociągu od stacji redukcyjnej przez osiedle „Warszawska”, ul. Ogrodową, Karczówek, Kusocińskiego, Częstochowską, z wyjściem na gminę. W roku bieżącym, być może, że tak się stanie z chwilą ukazania się informacji, pierwsze metry gazociągu będą ułożone

w naszych wioskach tj. Otwock Mały, Otwock Wielki dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu Środków Dyrekcji MOZG w Warszawie.

- **Kanalizacja deszczowa** - w minionej kadencji uporaliśmy się z wielkim problemem, jakim były olbrzymie kałuże wody na ulicy Krakowskiej i Różanej, poprzez wybudowanie niewielkiej przepompowni w studni na skrzyżowaniu ulic Ochotników, Gołębiej. Również znikł problem wód deszczowych w ul. Westerplatte poprzez wybudowanie fragmentu kanalizacji deszczowej w ul. Różanej i Sienkiewicza.

W roku ubiegłym wybudowaliśmy kolektor deszczowy w ul. Ochotników, który był niezbędny do odbioru wód gruntowych w ul. Westerplatte, a który będzie służył miastu jako punkt zlewny z ulic przyległych.

Chcemy w tym roku wybudować fragmenty kanalizacji deszczowej w ul. Krakowskiej, zmodernizować fragment kanalizacji deszczowej w ulicy Mickiewicza, tak aby ten trudny problem przestał być udręką dla mieszkańców ul. Mickiewicza i Kościuszki.

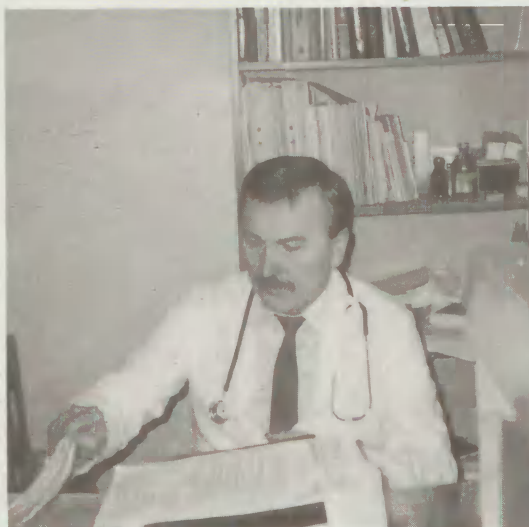
Będzie realizowana kanalizacja deszczowa w ul. Sienkiewicza, Kościelna oraz Krakowska przy Szkole Podstawowej nr 2.

Telefonizacja miasta i gminy.

Przez ostatnie cztery lata Rada Miejska rozdzieliła około 250 numerów telefonicznych na terenie miasta i gminy Karczew. Z czego około 100 numerów przydzielono dla mieszkańców osiedla „Ługi” w Karczewie, ponad 100 dla pozostałej części Karczewa i około 50 numerów dla mieszkańców gminy.

Stało się to możliwe, szczególnie jeśli chodzi o starą część miasta, dzięki budowie sieci magistralnej rozdzielczej i abonenckiej w mieście.

Na terenie gminy Rada partycypowała w sfinalizowaniu budowy sieci, której podjęli się sami miesz-



Przejęcie służby zdrowia było dobrym posunięciem. Na zdjęciu lekarz gminny dr Zygmunt Minner



Anna Zadrozna - umiar i elegancja.

Na drugim planie - Henryk Niedziulka, stały współpracownik „Głosu” i przewodniczący rady. Zarówno pani Anna, jak i pan Henryk chcą służyć miastu i gminie drugą kadencję.

Życzymy szczęścia!



Ten dwór w Sobiekursku rada oddała do dyspozycji karczewskiej policji.

kańcy poszczególnych wiosek takich jak Nadbrzeż, Otwock Wielki i Otwock Mały, Janów, Brzezinka, Ostrówiec.

Zdajemy sobie sprawę, że zapotrzebowanie na ten środek komunikacji jest ogromne.

Mamy obietnice ze strony TP S.A. zainstalowania nowej centrali telefonicznej o pojemności 1000 numerów, co powinno zaspokoić zapotrzebowanie na telefony społeczeństwa naszej gminy.

- Budowa dróg w mieście - w naszej upływającej kadencji wykonaliśmy częściowo jedną drogę - (Armii Krajowej). Obecnie będzie realizowany drugi etap jej budowy do „drogi czerwonej”.

Jest to mało, ale już wspominaliśmy, że brak uzbrojonych ulic oraz, niestety, niewielkie środki finansowe nie pozwalają nam na większe przedsięwzięcie w tym względzie. Aby unaocznić skalę problemu informujemy Państwa, że wykonanie ulicy Armii Kra-



Najmłodsze i najbardziej potrzebujące inwestycji osiedle „Warszawska”

jowej będzie kosztowało około 3 mld 700 mln zł. Obecnie będzie realizowana naprawa części drogi we wsi Janów oraz na osiedlu „Ługi”.

Współinwestowanie w rozbudowę OSP Karczew oraz remonty świetlic.

Rada Miejska od 1990 r. wspierała finansowo rozbudowę OSP Karczew.

Ponadto w kadencji tej Rady przeprowadzono lub przeprowadza się obecnie poważne remonty w strażnicach OSP. Mamy tu na myśli Łukowiec, Otwock Wielki, świetlice w Janowie i Kępie Nadbrzeskiej.

Dział 74 - Gospodarka Mieszkaniowa oraz niematerialne usługi

Ze środków w tym dziale finansujemy utrzymanie ochotniczych Straży Pożarnych z terenu miasta i gminy Karczew czyli utrzymanie w gotowości wozów bojowych, wyposażenie ich, opłaty energii, paliwa, remonty, konserwacje a także konserwatorów sprzętu.

Również z tych środków płacimy za wykonanie planu szczegółowego zagospodarowania osiedla „Ługi II”, które zostało zakończone. Wszelkie zmiany w planach ogólnych zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Karczew. Wszelkie opłaty geodezyjne związane z opracowaniami geodezyjnymi, wycenami itd.

- Utrzymanie i remonty budynków komunalnych w mieście i gminie.

Obecnie zakończono prace nad planem szczegółowym zagospodarowania osiedla „Ługi II” w Karczewie. Ogłoszony został przetarg na wykonanie podziału geodezyjnego.

Jesteśmy również w trakcie zakończenia nanoszenia zmian w planach ogólnych przestrzennych zarówno miasta jak i gminy Karczew.

Dział 79 - Oświata i Wychowanie

Na terenie miasta i gminy mamy obecnie 6 placówek przedszkolnych do których uczęszcza około 500 dzieci. Jest to zadanie własne gminy, które wykonujemy z mocy prawa.

Mamy także na terenie miasta i gminy 6 szkół podstawowych do których uczęszcza około 2000 uczniów; jeden Zespół Szkół Zawodowych (około 80 uczniów).



„Dofinansowaliśmy działalność straży pożarnej...”

Zadania w zakresie prowadzenia szkół podstawowych jak i zawodowych przejęliśmy w dniu 28.12.1990 r. a więc jako pierwsi.

Dziś z perspektywy czasu możemy stwierdzić - że decyzja była słuszną aczkolwiek kosztowną. Bowiem gmina dofinansowuje nasze szkolnictwo nie tylko w zakresie inwestycyjnym, ale także bieżącym (remonty, zakup wyposażenia). Myślimy, że warto za to płacić boiem tam uczęszczają nasze dzieci. Wychodzimy z założenia, że jeżeli mamy dopłacać to również musimy mieć wpływ na to, co dzieje się w naszych szkołach.

Możemy tylko stwierdzić, że w minionej kadencji żadne przedszkole nie zostało zamknięte.

Placówki przedszkolne jak i szkolne są remontowane i modernizowane na bieżąco. Jednak największą naszą dumą, jest to, że baza lokalowa naszego szkolnictwa w minionych czterech latach dynamicznie się rozrosła.

Rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 2 w Karczewie o część dydaktyczną zakończono w ciągu 2 lat tj. w 1992 r.

Budowa szkoły podstawowej w Glinkach, ośmioklasowej została zakończona, budynek zostanie oddany dzieciom i młodzieży we wrześniu 1994 r.

Szkoła Podstawowa nr 1 w Karczewie: stan surowy zamknięty do końca maja 1994 r. Do 1 września 1994 r. chcemy oddać część budynku tj. salę gimnastyczną o wymia-

rach 12x 24 wraz z sanitariatami. Będzie to pierwsza sala o takich rozmiarach w gminie Karczew. Wydzierżawiliśmy i adaptowaliśmy pomieszczenie w Super Drobie, gdzie nasza młodzież ma dobre warunki zdobywania zawodu. Także wydaje nam się, że te decyzje były jak najbardziej słusne. Myślimy, że również co roku wzrasta poziom nauczania w naszych szkołach, świadczą o tym wyniki ostatnich olimpiad gdzie np. z przedmiotu biologia nasza młodzież wprost zdeklasowała młodzież z innych gmin województwa.

Dział 85 - Ochrona Zdrowia

Co się zmieniło z chwilą przejęcia służby zdrowia? Otóż naszym zdaniem bardzo wiele.

Najważniejsze, że obecnie mamy pełną obsadę personelu jeżeli chodzi o lekarzy oraz pielęgniarki.

Rada rozbudowała ośrodek zdrowia w Sobiekursku.

Wypozażyła przychodnię w Karczewie w EKG, USG, glukometry, gabinety stomatologiczne, w lampy elektrolutwardzalne, wstrząsarki.

Przychodnia została uruchomiona także w soboty. W ostatnich dniach został również zakupiony nowy aparat EKG dla Sobiekurska oraz maszyna do pisania i mikroskop do przychodni w Karczewie co umożliwia wykonywanie badań cytologicznych. Są to koszty przejęcia podstawowej służby zdrowia, korzyści nie potrafimy wyliczyć, boiem życie ludzkie nie ma ceny.



Zdaniem pani Teresy Gołębiewskiej z Regionalnej Izby Obrachunkowej ustępującej władze miasta i gminy wzorowo dysponowały budżetem i zarządzały mieniem. Jeżeli wierzyć RIO - takich gmin nie było zbyt wiele w naszym regionie.



... w byłym Traktorexporcie jest miejsce na szkołę i placówki kulturalne. Uzyskanie tego obiektu jest wielkim sukcesem ustępującego zarządu i rady.

Dział 87 - Kultura fizyczna

Rada Miejska w Karczewie co roku od czterech lat udziela dotacji naszemu klubowi LKS Mazur Karczew.

Jednym z większych osiągnięć w ostatnim okresie jest powstanie sekcji trójboju siłowego i kulturystyki. W tym roku Rada przeznaczyła około 150 mln zł i powstał nowoczesny ośrodek do ćwiczeń ciężkiej fizycznej służący mieszkańcom miasta i gminy Karczew.

Dział 86

Rada Miejska w Karczewie finansuje zadania własne w ramach opieki społecznej, są to tzw. zasiłki celowe.

Wolelibyśmy te środki przeznaczyć na inne cele. Niestety, w naszym społeczeństwie są ludzie, którym również musimy pomóc

W tym streszczeniu z prac Rady w minionym okresie, należy również wspomnieć o przejęciu od Skarbu Państwa nieodpłatnie ogromnego majątku w postaci nieruchomości i budynków na nich wybudowanych.

Tak więc przejęliśmy od Skarbu Państwa następujące mienie komunalne:

- nieruchomości na osiedlu „Ługi” w Karczewie

- nieruchomości na osiedlach „Warszawska”, Anielin, Częstochowska, dzielnica Przemysłowa, grunty Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Przejęliśmy Ciepłownię Karczew, z której utworzyliśmy Zakład Energetyki Ciepłej, Państwowy Ośrodek Maszynowy - obecnie Zakład Mechaniczny „KARCZEW”.

Bardzo wielkim osiągnięciem gminy jest nabycie od Skarbu Państwa - ośrodka Traktorexport.



ZSZ mieści się jeszcze w budynku dzierżawionym od Super Drobu, ale być może już niebawem przeniesie się do własnego obiektu...

Jest to majątek wartości kilkuset miliardów złotych, którego właścicielem jest gmina, z którego ma już korzyści a będzie napewno miała jeszcze większe.

Dział 83 - Kultura i Sztuka

Gmina udzielała dotacji placówkom upowszechniania kultury.

Naszym zdaniem w okresie trudnym finansowo dla gmin, gdzie niektóre gminy likwidują biblioteki, ośrodki kultury - nam udało się nie tylko przetrwać ale również i rozwinąć działalność. Mamy tu na myśli nowo powstałą bibliotekę dla mieszkańców osiedla „Ługi”.

Myślmy, że trzeba powiedzieć również o innych działaniach Rady dla mieszkańców gminy:

- Rada Miejska swoją działalnością wspierała takie instytucje jak: Policja (zakup samochodów i sprzętu), wspierała różne fundacje, stowarzyszenia, gdzie mieszkańcy naszej gminy przebywają, leczą się itp.

Ponadto dotowaliśmy organizacje i ludzi, którzy swoją działalnością chcą wzbogacić życie społeczne gminy.

- w Urzędzie zorganizowano konkurs karate,

- zorganizowano kurs recytatorsko-taneczny.

Tak jak stwierdziliśmy na początku, to są skrócone opisy działalności Rady Miejskiej w okresie od 27 maja 1990 r. do 27 maja 1994 r. Staraliśmy się tego czasu nie zmarnować, środki, które pochodzą od państwa wykorzystać jak najlepiej, byliśmy zawsze otwarci, nastawieni na służbę Państwu.

Dziś do Was należy ocena naszej działalności.

Zarząd i Rada Miasta i Gminy
Fot. Zbigniew D. Skoczek



Monumentalny orzeł w sali obrad dzielnie zniósł tysięczne mowy, ale korona na głowie niebezpiecznie mu się przekręciła.

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE...

Przed 50-ciu laty, dokładnie 25 maja 1944 roku o godz. 19, na rumowisku skalnym pod Monte Cassino usiedli obok siebie dwaj żołnierze: saper i artylerzysta. Umęczeni niewyspani, w poszarpanych mundurach, przełamali na pół papierosa, wypili po kilka łyków z manierki. Nad nimi, na gruzach klasztoru, łopotała białoczerwona. Artylerzysta nazywał się Roman Trzepańko. W 1939 roku mieszkał w Karczewie przy ul. Bielińskiego. Saper to Edmund Trzaskowski z sąsiedniej ulicy Kościelnej. Po ponad pięciu latach spędzonych w obozach w Rumunii i Syberii po długich miesiącach ćwiczeń w piaskach Iranu, Iraku, Palestyny i Egiptu, przyszedł czas satysfakcji. Spotkali się pod klasztornym wzgórzem ale ich drogi do Monte Cassino były niepodobne.

Roman Trzepańko

Urodził się w Karczewie 3 listopada 1914 roku. Służbę wojskową odbył w latach 1936-37 w 79 pułku piechoty w Słonimiu. Ukończył szkołę podoficerów artylerii piechoty w Baranowicach. Do cywila wyszedł w stopniu kaprała. Ponownie znalazł się w wojsku po sierpniowej mobilizacji, tuż przed rozpoczęciem wojny. W 71 pułku piechoty został przydzielony do plutonu artylerii, był celowniczym dział przeciwpancernych. Pułk miał za zadanie bronić Lwowa przed Niemcami. Ale 18 września wbito im bagnety w plecy. Od wschodu napadli sowieci. Dalszy opór był bezsensowny, a ranny kapral Trzepańko wraz z tysiącami polskich żołnierzy znalazł się w obozie jenieckim. Początkowo była to Szepietówka koło Równego, następnie obóz pod Lwowem, a po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej jeńców przetransportowano do Starobielska na Ukrainie. Po zawarciu porozumienia między Rządem Polskim w Londynie i Stalinem, generał Anders zaczął tworzyć zręby Polskiej Armii. W sierpniu 1941 roku została zapoczątkowana organizacja 6 Dywizji Piechoty. Dowódcą został generał Michał Tokarzewski. Jednostkę formowano w okolicy Kujbyszewa. Tam też znalazł się Trzepańko. Wychudzony, wybiedzony, nie wyglądał na żołnierza. Ale tacy byli prawie wszyscy, poza kadrą, którą tworzyli Rosjanie z pozmiennianymi na polskie nazwiskami. Napływ Polaków do polskiego wojska był początkowo ogromny. Powodowało to kłopoty w zakwaterowaniu. Przede wszystkim brakowało uzbrojenia więc Trzepańko i inni artylerzyści „strzelali” z drewnianej makiety działa. Piechota miała do dyspozycji drewniane „karabiny”. Na domiar złego pogorszyły się stosunki na linii Moskwa - Londyn. W Kujbyszewie było ciężko, chłodno i głodno. Nawet wizyta Naczelnego Wodza gen Sikorskiego niczego nie zmieniła.

W środku zimy w styczniu i w lutym 1942 roku 6 Dywizja Piechoty, przemianowana już na 6 Lwowską Dywizję Piechoty,

przerzucona została do republik azjatyckich. Na pustyni warunki były wręcz tragiczne. Jak wspominał Trzepańko: „...w nocy w namiotach było tak zimno, że włosy przymarzały do metalowych prycz”.

Na szczęście zapadła decyzja o ewakuowaniu polskiej armii.

Przez Uzbekistan, po zaokrętowaniu w Krasnowodsku, pod koniec sierpnia 1942 roku, 6 Lwowska Dywizja dociera przez Morze Kaspijskie do portu Pahlewi w Persji (Iranie). W krótkim czasie, 1 września kolumna samochodów rusza przez pustynię i po kilku dniach dociera do Iraku. Trzepańko przekracza już granicę i od 5 września przebywa z Dywizją w Khanagin w okolicach Bagdadu. Pobyt w Iraku był związany głównie z koniecznością przeszkolenia żołnierzy i oficerów, dozbrojeniem i zapoznaniem z nowymi środkami walki. Pustynny klimat zmuszał do ograniczenia szkolenia do godzin rannych i popołudniowych. Dodatkowym utrudnieniem była katastrofalna sytuacja zdrowotna żołnierzy. Około 30%, po ciężkim okresie pobytu w rosyjskich obozach, nie było zdolnych do prowadzenia ćwiczeń. Trwało za to pełną parą szkolenie na kursach specjalistycznych. W 1943 roku Roman Trzepańko ukończył w Syrii szkołę artylerzystów i został awansowany na plutonowego. Psujące się ciągle stosunki z Sowietami zahamowały całkowicie dopływ Polaków z tego terenu do 2 Korpusu Polskiego. 6 Lwowska Dywizja Piechoty nie mogła osiągnąć pełnego

stanu kadrowego. Rozkazem dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie została rozwiązana, a żołnierzy wcielono do 5 Dywizji Piechoty. „Lwowiacy” zachowali jednak swoje odznaki i numery. Było to ważne szczególnie dla Trzepańki, obrońcy Lwowa w 1939 roku. Od 11 marca 1943 roku był już żołnierzem 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

Edmund Trzaskowski

Inne były drogi i wojenne losy sapera Trzaskowskiego. Urodził się w Karczewie 17 grudnia 1906 roku. W sierpniu 1939, gdy wojna była już prawie pewna, ponownie znalazł się w wojsku w 3 batalionie czołgów w Warszawie. 8 września przydzielono go do konwoju, który transportował za granicę polskie złoto. Kolumna przejeżdżała w okolicy Karczewa, ale Trzaskowski nie zdecydował się na odwiedzenie domu. Po latach powiedział „bałem się, że żona każe mi zostać i zająć się handlem”. Był to oczywiście żart, faktem jest, że do domu trafił dopiero po ośmiu latach. 16 września konwój przekroczył granicę z Rumunią. Tam Polaków internowano. W obozie, dzięki swej karczewskiej zaradności Trzaskowski pomagał w ucieczce polskich lotników, którzy szybko trafiali do Francji i Anglii. Sam też długo nie



Zdjęcia od góry.

1. Roman Trzepańko (w środku) - Irak 1943 r.
2. Pamiątkowy ryngraf Batalionu Strzelców Karpackich wykonany z łuski pocisku artylerijskiego przez żołnierzy
3. Odznaczenia Trzepańki: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, odznaka 5 Korpusu Dywizji Pancerniej, Krzyż Zasługi z Mieczami

czekał. Po ucieczce przez Bukareszt, Budapeszt, Grecję i Turcję trafił do Syrii. Tam powstawała samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Rekrutowała się głównie z żołnierzy uciekinierów z obozów dla internowanych w Rumunii i na Węgrzech. Byli też tacy, którzy wprost z okupowanej Polski, przez „zieloną granicę” przedostali się do Syrii. Kadra oficerska przysłana została z Francji, a brygada tworzona była u boku francuskiej Armii Lewantu.

W 1940 roku, po kapitulacji Francji, brygada przeszła do Palestyny, pod dowództwo brytyjskie. W zimie 1940-41 Edmund Trzaskowski był już w Egipcie, gdzie „karpaczczyki” prowadzili w okolicach Aleksandrii rozbudowę pozycji obronnych w rejonie Dikheila. Od sierpnia do grudnia Brygada Strzelców Karpackich broniła twierdzy Tobruk obleganej przez wojska niemiecko-włoskie. W czasie czteromiesięcznej obrony Polacy zademonstrowali wysokie wartości bojowe. W dniach od 14 do 17 grudnia brygada brała udział w bitwie pod Gazalą, gdzie ponownie uzyskała uznanie angielskiego dowództwa. Na przełomie stycznia i lutego 1942 roku Strzelcy Karpaccy bronili El Mechili a następnie ponownie Gazali. Tam Trzaskowski został lekko ranny w głowę. Po siedmiu miesiącach kampanii na Pustyni Libijskiej brygada została skierowana do Aleksandrii. Tam leczyła swoje rany i przygotowywała się do dalszej walki. Z tego okresu pochodzi wiele zdjęć, przechowywanych do dziś w rodzinie Trzaskowskich.

Po zakończeniu kampanii afrykańskiej nastąpiła reorganizacja brygady. Przez wcielenie uzupełnień przybyłych z sowieckich obozów samodzielna Brygada Strzelców Karpackich stała się 3 dywizją Strzelców Karpackich. W jej składzie znalazł się też Edmund Trzaskowski. W sierpniu 1942 roku dywizja została przesunięta do Iraku. W okolicach Bagdadu i Mosulu luzowała 8 Dywizję Hinduską. Zima z 1942 na 43 upłynęła na intensywnym szkoleniu kadry dowódczej i żołnierzy. Po tragicznej śmierci Naczelnego Wodza gen Sikorskiego nastąpiły kolejne zmiany w Polskiej Armii na Wschodzie. W ich wyniku 21 lipca 1943 roku 3 Dywizja Strzelców Karpackich została wcielona do 2 Korpusu Polskiego. We wrześniu ponownie znalazła się w okolicach Gazy. Saper Trzaskowski przygotowywał się do kolejnej kampanii. Tym razem miała to być walka o Włochy.

Kampania włoska

Na okładce legitymacji Odznaki Pamiątkowej 2 Korpusu (otrzymali ją Trzepalko i Trzaskowski) zaznaczona jest trasa od rosyjskich łagrów aż do Włoch. Po Afryce przyszedł czas na wyzwolenie



Europy. Rozpoczął się udanym skokiem na Sycylię. Po przerzuceniu sił do południowych Włoch wojska alianckie a wśród nich 2 Korpus Polski kontynuowały zwycięski pochód na północ. Przysłowie mówi, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Z południa do Rzymu prowadziła jednak tylko jedna droga - starożytna Via Latina. Sto kilometrów przed Rzymem Via Latina przechodzi w sąsiedztwie wzniesienia Monte Cassino. W tym miejscu od wieków rozstrzygały się losy Wiecznego Miasta. Do kogo należało wzgórze, do tego należał Rzym. Kto chciał od południa zdobyć to miasto, musiał najpierw zająć wzgórze. W 1944 roku Monte Cassino stanowiło kluczową pozycję obronną linii Gustawa. Bitwa o Monte Cassino, zwana także „Bitwą o Rzym”, trwała od 17 stycznia do 4 czerwca 1944 roku. Pierwsi szturmowali klasztor zamieniony w twierdzę Amerykanie, ale 5 Armia poniosła olbrzymie straty. 15 Marca uderzył Francuski Korpus Ekspedycyjny. Były to najkrwawsze walki. Ginęę bataliony hinduskiej piechoty, waleczni Gurkowie, dokonując cudów bohaterstwa walczyli nawet wręcz swoimi „kukri” (zakrzywionymi mieczami), ale stracili

blisko 3000 ludzi i po raz pierwszy w swej historii nie osiągnęli celu ataku. Wykrwawiły się bataliony nowozelandzkie. W marcu w dowództwie 8 Armii Angielskiej, w skład której wchodził 2 Korpus Polski, zapadła decyzja powierzenia Polakom zadania zdobycia masywu i klasztoru Monte Cassino. 11 Maja nadeszła godzina „H”. Polacy ruszyli do ataku na pozycje niemieckie. Celny ogień ze swego działu prowadził plutonowy Trzepalko. Saper Trzaskowski wykonywał pod niemieckim ogniem najcięższe zadania polegające na budowie i utrzymaniu górskich dróg, którymi ciężki sprzęt - działa i czołgi - mógł dotrzeć na wysunięte pozycje. Po tygodniu nad ruinami klasztoru załopotala biało-czerwona flaga. Ale nie był to koniec. Bitwa o Monte Cassino zakończyła się dopiero 25 maja. Za udział w tym historycznym zwycięstwie Trzaskowski i Trzepalko odznaczeni zostali Krzyżami Pamiątkowymi Monte Cassino. Nie były to jedyne medale. Roman Trzepalko awansowany został do stopnia ogniomistrza. Nadano mu „Gwiazdę za Wojnę 1939-45”, włoskie odznaczenie „Gwiazdę Italii”, angielskie „The War Medal”, „Krzyż Zasługi z Mieczami”. Po wojnie w Polsce otrzymał m.in. „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski”. Edmundowi Trzaskowskiemu nadano: „Gwiazdę za Wojnę 1939-45”, „Gwiazdę Afryki”, „Gwiazdę Italii” oraz „Krzyż Papieża Leona XIII”. Po zakończeniu wojny obaj przebywali w Wielkiej Brytanii. Do domów wrócili w 1947 roku, po blisko 8 latach nieobecności.

Mija właśnie 50-ta rocznica historycznego zwycięstwa Polaków pod Monte Cassino. Zwycięstwa okupionego ogromnymi i bolesnymi stratami. Na polskim cmentarzu, u podnóża klasztoru spoczywa 1070 poległych żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Ich snu pilnują 2 orły o potężnych szponach i skrzydłach podobnych do husarskich. I jeszcze napis: „PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE”.

Zebrał i opracował Roman Skwara

Fot. Archiwum TPK

Od lewej:

1. Saper Trzaskowski (w środku)
2. Odznaczenia Trzaskowskiego: Krzyż Papieski Leona XIII, pamiątkowa odznaka 3 Dywizji Strzelców Karpackich
3. Edmund Trzaskowski (z prawej) w obozie w Egipcie

Żeby poprawnie wymówić ten tytuł, trzeba mieć poprawną wymowę, dobrą dykcję. Jedni rodzą się z darem wymowy, inni nie, a jeszcze inni mają ogromne trudności z mówieniem w ogóle. Jest to wada, którą łatwo usunąć odpowiednimi ćwiczeniami. Lekarzami chorób wymowy, że tak to określić, są logopedzi.

Z gminnym logopedą mgr Jolantą Budkowską rozmawia Przemysław D. Skoczek

Przemysław Skoczek: Jak długo działa już Pani gabinet?

Jolanta Budkowska: Gabinet ruszył we

wrześniu 1991 r. Pracuję zgodnie z rytmem pracy szkół, czyli od września do czerwca, przez pierwsze dwa tygodnie odwiedzam szkoły i przedszkola i robię badania przesiewowe rozwoju mowy. Przyglądam się dzieciom, sprawdzam, czy są jakieś opóźnienia mowy, czy jest niezrozumiała, utrudnia porozumiewanie się. Korzystam przy tym z testów prof. Leona Kaczmarka, które badają poziom rozwoju mowy. Po takim badaniu albo od razu umawiam się z dzieckiem na zajęcia, albo też proszę nauczyciela, by prowadził obserwację i umawiam się na późniejsze konsultacje. Poza tym dzieci są przyprowadzane przez rodziców, lub przysyłane przez lekarza. Pracy jest naprawdę bardzo dużo, zajmuję się dziećmi nie tylko z Karczewa, ale też z całej gminy wraz z osiedlem Ługi. Na szczęście we wrześniu przychodzi pani reedukator, która zajmie się dziećmi dyslektycznymi, wówczas będę mogła zająć się przypadkami czysto logopedycznymi i pracować intensywniej z dziećmi 4-5 letnimi, u których rozwój mowy jest znacznie opóźniony.

P.S.: Może przybliżyłaby nam Pani sam termin logopedia.

J.B.: Nazwa ta pochodzi z języka greckiego (logos - słowo, paidea - prowadzić, przyp. red.) i oznacza dosłownie - prowadzić słowo. Nauka zajmuje się kształtowaniem prawidłowej mowy i usuwaniem jej zaburzeń.

P.S.: Jak wygląda sama praca?

J.B.: Są dzieci, które przychodzą raz w tygodniu, to jest niezbędne minimum, ponieważ powinny przychodzić 2-3 razy w tygodniu. Niestety z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, większa częstotliwość wizyt jest niemożliwa. Pracuję 4 godz. dziennie przez 5 dni w tygodniu. Na każde dziecko poświęcam około 1/2 godz., więc jest 40 miejsc. Zdarza się, że łączę dzieci po dwoje, ale jest to utrudnienie, gdyż każde dziecko inaczej sobie przyswaja ćwiczenia, ma inną koncentrację. Takie spotkania odbywają się zawsze kosztem jednego, więc robię wszystko, aby pracować indywidualnie. Wszystkich dzieci uczęszczających systematycznie jest około 50, ale poza nimi są jeszcze małe dzieci jakążące z tzw. niepełnością rozwojową mowy, nad którymi sprawuję nadzór. One przychodzą do mnie co 3-4 tygodnie.

P.S.: Czyli w tej sytuacji najważniejsza jest praca w domu według udzielonych wskazówek?

J.B.: Oczywiście już na pierwszym spotkaniu staram się uświadomić rodzicom, że ja jestem tylko kimś w rodzaju przewodnika, a cały ciężar pracy spoczywa na ich barkach. Zawsze proszę rodziców, aby byli obecni podczas ćwiczeń i obserwowali moją pracę. Patrzą i uczą się, żeby potem móc to robić w domu. Niestety często rodzice są nieodpowiedzialni, dzieci zaczynają terapię, robią postępy, rodzice się przedwcześnie cieszą i przestają przychodzić. To co dziecko osiągnęło cofa się, ponieważ ćwiczenia nie są kontynuowane. Taka przerwa trwa przeważnie około miesiąca, potem wracają, proszą, żeby znowu zacząć pracę. Ja oczywiście wracam ich w harmonogram, ale odbywa się to ze stratą dla tych dzieci, które przyszły potem, gdyż zajęte są miejsca i spotkania z nimi muszą być ograniczone, co szalenie utrudnia i dezorganizuje moją pracę.

P.S.: W jakim wieku musi być dziecko, aby zacząć z nim ćwiczenia?

J.B.: Najlepszym momentem na usuwanie wszelkich wad wymowy jest wiek przedszkolny. Są to dzieci 5-6 letnie osiągające właśnie dojrzałość szkolną, na którą składają się także rozwój mowy, będącej przecież narzędziem myślenia. Pracę należy zacząć wcześniej jeszcze z dwóch innych powodów. Po pierwsze równoległe z wadą wymowy może być opóźniony rozwój psychomotoryczny dziecka i wczesne wykrycie ułatwia terapię. Po drugie około 12 roku życia ustala się pozycja artykulacyjna w wymowie dla poszczególnych głosek i potem niezwykle trudno jest nauczyć dziecko prawidłowej wymowy, ponieważ nabiera ono trwałych, błędnych nawyków. Mój najstarszy pacjent był chłopcem 14-letnim. Praca była bardzo ciężka, on niestety nie miał motywacji, nie ćwiczył w domu i zrezygnował. Szkoda, bo miał szansę na uzyskanie prawidłowej wymowy.

P.S.: Widzę, że jeśli chodzi o pomoce gabinet jest bardzo dobrze urządzony, panuje tu miła atmosfera.

J.B.: Tak, dziękuję. Staralam się tak wszystko urządzić, żeby dzieci dobrze się czuły, nie odczuwały strachu. Poza fachowym instrumentarium mam też przeróżne zabawki, książeczki, które zwiększają kontakt z dziećmi i ułatwiają pracę. Jest magnetofon, na który nagrywamy nasze ćwiczenia i dziecko może dzięki kasetom pracować w domu. Może także usłyszeć jak mówiło miesiąc temu, a jak mówi teraz. To bardzo mobilizuje je do dalszej pracy. Niedawno „mój” chłopczyk z niedosłuchem był badany w Warszawie i miał prezentowane różne książeczki, wykonywał ćwiczenia

CHRYZASZCZ W TRZCINIE

Logopeda Jolanta Budkowska przy pracy w swoim gabinecie przy ul. Świdorskiej



u mnie w gabinecie.

P.S.: Powiedziała Pani, że był to chłopiec z niedosłuchem. Wnioskuje z tego, że przychodzą tu dzieci nie tylko z wadami wymowy.

J.B.: Wśród moich pacjentów są dzieci upośledzone umysłowo, dzieci po roszczeniach podnie-

bienia, z niedosłuchem, mam też dziecko autystyczne. W związku z tym utrzymuję ścisły kontakt z innymi logopedami, z psychologiem, lekarzem pediatrą, ortopedą, laryngologiem. W sprawach z którymi mam jakieś problemy mogę się kontaktować i zasięgać ich rady. Jednak zdecydowana większość moich pacjentów to dzieci z zaburzeniami artykulacyjnymi, np. : z dyslalią wieloraką, gdzie tych zaburzeń jest dużo i nie dotyczą tylko jednej, czy dwóch głosek, ale wielu więcej.

P.S.: Skąd się wzięło zainteresowanie tą pracą?

J.B.: Zostało mi chyba przeznaczone, że zawsze będę się zajmować dziećmi. Już kiedy sama byłam dzieckiem miałam swoje dwie ulubione zabawy: w nauczycielkę lub lekarzkę. Najpierw praktykowałam na lalkach i misiach, potem na kolegach i koleżankach z podwór-

ka. Po ukończeniu szkoły podstawowej poszłam do liceum medycznego. Na praktykach dostawałam zawsze najcięższe przypadki. Już wtedy zauważono, że mam predyspozycję do pracy przy ciężko chorych. Potem studia, wybrałam bardzo specjalistyczny wydział - pedagogikę specjalną, kierunek - rewalidacja dzieci niewidomych i niedowidzących. Chciałam dokładnie poznać problemy tych dzieci i w czasie praktyk między 2 a 3 rokiem, wzięłam do domu niewidomą, ośmioletnią dziewczynkę. Mogłam być z nią 24 godz. na dobę. Cały dom był przeorganizowany i dostosowany do jej potrzeb. Wszystkie sprzęty musiały być zawsze w jednym miejscu, aby mogła mieć coś w rodzaju topografii domu i wiedzieć, gdzie co jest. Pobyt dziewczynki, zaplanowany na 2 tygodnie, przedłużył się do miesiąca. Późniejsze badania psychologiczne wykazały, że w tym czasie jej iloraz inteligencji znacznie się podniósł. Na studiach miałam też przez rok zajęcia z logopedii, bardzo mi się to podobało. Myślałam nawet o zajęciu się logopedią zaraz po studiach ale byłam tak zafascynowana swoją pierwszą pracą, że odłożyłam te plany na później.

P.S.: Co to była za praca?

J.B.: To był Polski Związek Niewidomych, a ja pracowałam w bardzo ciekawym dziale czasopism dziecięcych. Większość z pracowników ukończyła także pedagogikę specjalną, wszyscy byliśmy zapaleńcami, pełnymi werwy i nowych pomysłów. Moim szefem był człowiek niewidomy, psycholog. Pracę przerwałam po urodzeniu pierwszego dziecka. Chciałam się nim zająć i poświęcić mu cały swój czas. Potem, ponieważ nie miałam możliwości pracować w swoim zawodzie, wybrałam pracę w przedszkolu. Wtedy też zaczęłam myśleć o poważnym zajęciu się logopedią. Akurat nadarzyła się okazja. W Centrum Doskonalenia Nauczycieli organizowano podyplomowe studia logopedyczne. Nauka trwała 2 lata, w międzyczasie skończyłam jeszcze kilka kursów specjalistycznych, m.in. diagnozę i terapię małych dzieci, diagnozę i terapię afazji, stymulowanie rozwoju mowy dziecka.

P.S.: Czy należy Pni do jakichś organizacji zajmujących się tą problematyką?

J.B.: Tak, jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Dysleksji, które organizuje coroczne kolokwia. Są one poświęcone problemowi trudności w nauce czytania i pisania. Przyjeżdżają na nie specjaliści z całej Polski, a także goście z zagranicy, działający w Europejskim Towarzystwie Logopedycznym. następuje wymiana doświadczeń, prezentowane są nowe metody profilaktyki i terapii. Staram się być cały czas na bieżąco i jak najwięcej korzystać z kursów, aby to, czego się nauczę, przyswoić na swój grunt.

P.S.: Czy planowane jest rozszerzenie działalności gabinetu?

J.B.: Lada dzień ma przyjść pani reedukator, o której już wspominałam. Zajmie się dziećmi dyslektycznymi. Ma też przyjść pani psycholog, która ma się zająć diagnozowaniem dzieci. Z czasem, jeśli będzie taka konieczność, dołączą do nas jeszcze jeden logopeda.

P.S.: Jakie są Pani plany zawodowe na przyszłość?

J.B.: Jak już wspominałam wcześniej, popularność mojego gabinetu z roku na rok rośnie, a co za tym idzie zgłaszają się do mnie dzieci z coraz bardziej skomplikowanymi zaburzeniami mowy. Ta sytuacja wymaga ode mnie zwiększenia kwalifikacji zawodowych. W związku z tym postanowiłam podjąć kolejne studia, które podniosą moje umiejętności zawodowe. Od września zaczynam ciężką pracę.

P.S.: Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Nasz Biskup



3 Maja - dzień uchwalenia Konstytucji - jest od kilku lat ponownie Świętem narodowym. Tegoroczne obchody rocznicowe miały w Karczewie szczególnie doniosły charakter. W czasie uroczystej Mszy Świętej za Ojczyznę karczewscy parafianie uczcili jubileusz 25-lecia sakry biskupiej Jego Ekscelencji dr. Władysława Miziołka Biskupa Pomocniczego Archidiecezji Warszawskiej. Naszego karczewskiego biskupa - jak nazywamy Go od wielu lat. Ksiądz biskup związany jest z naszą świątynią od ponad 50 lat. Karczew był pierwszą parafią gdzie młody wikary zdobywał duszpasterskie doświadczenie. Przypadło to na nadzwyczaj trudny okres - lata wojenne. Ksiądz Władysław był pomocą i oparciem szczególnie dla karczewskiej młodzieży. Był wszędzie tam, gdzie Jego wie-

dy wykazywał duszpasterskie doświadczenie. Przypadło to na nadzwyczaj trudny okres - lata wojenne. Ksiądz Władysław był pomocą i oparciem szczególnie dla karczewskiej młodzieży. Był wszędzie tam, gdzie Jego wie-

dza i zaangażowanie sprawiały, że w ponurym okresie okupacji społeczność parafii mogła choć częściowo żyć normalnie. Utrzymywał ścisłe kontakty z konspiracyjną młodzieżą. Jego mieszkanie, a także pomieszczenia domu parafialnego były miejscem, gdzie mogły odbywać się

ćwiczenia i wykłady dla ludzi związanych z ruchem oporu. Wraz z nauczycielami karczewskiej szkoły przygotowywał jasełka i przedstawienia Golgoty. Zdobywał szacunek i miłość parafian. Wielokrotnie odwiedzał Karczew, zwłaszcza po 1969 roku, kiedy to Kardynał Stefan Wyszyński wyniósł Go do godności biskupiej.

W czasie jubileuszowych uroczystości ksiądz Biskup przyjął w karczewskiej świątyni życzenia i gratulacje od władz miejskich i samorządowych, rady parafialnej, kombatanów i młodzieży. Wizyta księdza Biskupa i obchodzony tu jubileusz 25 lat posługi biskupiej w Archidiecezji Warszawskiej na długo pozostaną w pamięci parafian, którzy gorąco wierzą, że nasz Biskup jeszcze wielokrotnie odwiedzi „swoją parafię”.

Er. Es.

Zdjęcia: Ksiądz biskup Władysław Miziołek. Obok ksiądz Sylwester Sienkiewicz.

Kopia świadectwa urodzenia z 1942 r. wystawiona przez wikarego Wł. Miziołka



To już mały jubileusz

Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jana Krzewniaka obchodzi w tym roku swoje piąte urodziny. Kiedy został ogłoszony po raz pierwszy w 1989 roku, wiele osób żartowało sobie z tego pomysłu, inni wzruszali ramionami nie wierząc, aby ten konkurs kiedykolwiek zdobył sobie wśród twórców uznanie. Jakież musiało być zaskoczenie niedowiarków kiedy dowiedzieli się, że nadesłanych zostało 146 zestawów po pięć wierszy w każdym. Taki był początek, ale z każdym rokiem było coraz lepiej. Oczywiście konkurs mógł się rozwijać tylko dzięki temu, że w Karczewie znalazł odpowiedni grunt. Imprezie tej przede wszystkim sprzyjali przedstawiciele władz miejskich, oni to bowiem dzieląc skromnymi zasobami miejskiej kasy zawsze pamiętali o poetyckim turnieju. Na sukces konkursu mieli również znaczny wpływ pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury odpowiedzialni za stronę organizacyjną czerwcowych spotkań poetów. W ciągu tych pięciu lat główna jednak odpowiedzialność spadła, co zresztą jest normalne, na jurorów. Oni to bowiem musieli zgodnie ze swoją wiedzą i sumieniem wskazać najlepszych. Jury w składzie: Zdzisław Łączkowski (przewodniczący) oraz Maria Ewa Aulich, Krzysztof Kasprzak, Marian Janusz Kawałko i Anna Przeździecka przeczytało przez te pięć lat 4515 wierszy przystanych na konkurs i przyznało łącznie 53 nagrody. Ponieważ poziom konkursów był z reguły dość wysoki, dwukrotnie jury zdecydowało przyznać dodatkową, pozaregulaminową nagrodę. Były to nagrody fundowane przez jury.

Po raz piąty jury zebrało się aby wskazać kolejnych laureatów 29 kwietnia 1994 roku. Tym razem jury miało najtrudniejsze zadanie bowiem na konkurs wpłynęło 284 zestawów wierszy. Zdaniem jurorów poziom piątego konkursu był zdecydowanie wyższy niż w latach ubiegłych, co spowodowało, że szereg zestawów wierszy, mimo ich niezaprzeczalnych walorów literackich, nie znalazło się wśród laureatów. Natomiast w gronie tegorocznych laureatów jest pani Magdalena Białas z Chrzanowa, która zdobyła pierwszą nagrodę; pani Joanna Rzeszotek, która po odbiór drugiej nagrody przyjechała z Torunia i pani Wioletta Chlebowska z Gorzowa Wielkopolskiego, która otrzymała trzecią nagrodę. Nagroda Miasta Karczew tym razem po-

jedzie z panem Zbigniewem Kieszkim do Wrocławia, nagroda Dyrektora MGO-Ku, wraz z ks. Eligiuszem Dymowskim powędruje do Rzymu w słonecznej Italii, a nagroda Parafii Karczew pojedzie wraz z panem Zbigniewem Włodzimierzem Fronczkiem do Lublina. Wyróżnienia w tym roku otrzymali: Szymon Kantorski z Poznania, Jerzy Binkowski z Białegostoku, Wojciech Kuczek z Chorzowa, Anna Agnieszka Popiacka z Wrocławia i Stanisław Kęsik z Ciechanowa. Nagrody zostały przyznane, konkurs jest coraz bardziej znany w Polsce, a ja z nadzieją w sercu czekam września, kiedy po raz szósty naszym konkursowa maszyną, gdyż mam nadzieję, że nowe władze miejskie będą równie przychylnie tworzeniu z Karczewa ważnego ośrodka promującego współczesną poezję i jej twórców, jak dotychczasowe władze naszego miasta

Krzysztof Kasprzak

Pokłosie V Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jana Krzewniaka

Ponieważ część nagrodzonych utworów zostanie opublikowanych w zbiorze poetyckim pt. „Taniec Ikarów”, dlatego też do opublikowania w Głosie Karczewa wybrałem wiersze, które nie zostały w tomiku zamieszczone. (kk)

I nagroda

Magdalena Białas z Chrzanowa

*
* *

czas wypełnia mnie
powoli
swoją nie-osobą
dotyka włosów
dłoni
swoje listy adresowane
do mnie

uparcie każe czytać
przez okulary
zamalowała lustro
by nie mógł się w nim
przeglądać przed zaśnięciem

II nagroda

Joanna Rzeszotek z Torunia

*
* *

Nie wyliniałam jeszcze z kożuchów zimowych
pejzaży
- nie mogę przytulić się do świata motylem kru-
chym
dosmakować wiosny.

Pociąg słychać - na deszcz,
ktoś ze mnie odjeżdża we mgłę...
Woda wycofała się - oniemiały muszle,
w rzekę zsuwa się czerwone milczenie - spłynie
do morza wschodów. Dreszcz.

Trzmiel łaskocze kitkę leszczyny,
w szczyptach palców zbiera miód.

III nagroda

Wioletta Chlebowska z Gorzowa Wielkopolskiego

Plaża II

Jesteś. Wiatr przyjaźnie porusza falami. Ciepło
twojego oddechu powoli mnie obejmuje. Łagod-
nie gładzi
po twarzy.
Światło latami znika niedostrzeżone.
Morze dotyka drżących z zimna powiek. Sen
przychodzi w porę. Niebezpiecznie zapada noc.
Gwiazdy
dają znać o tym, że jesteś.

„Zapomniany... Chrystus Król”

Wszystkim mieszkańcom Karczewa powinno zależeć na tym, aby pomniki na terenie miasta miały właściwy wygląd. Jest ich niedużo, właściwie kilka. Tym bardziej dbałość o nie powinna być należąca. Powinny być wizytówką miasta.

Intencją fundatorów było, aby pomniki poświęcone ważnemu wydarzeniu narodowemu czy kultowi religijnemu były zawsze - mimo upływu czasu - należycie konserwowane. Pokolenia się zmieniają, ale pomniki zostają. I tu powinna być zachowana ciągłość, bez żadnych przerw. Tak jak podczas przekazywania pałeczki w biegu sztafetowym. U nas w mieście z tym nie jest najlepiej.



Według mojej skromnej oceny jednym z najładniejszych pomników jest figura Chrystusa Króla, tuż obok kościoła od ul. Stare Miasto. Najładniejszy - ale najbardziej zaniedbany. Powinien świecić blaskiem i cieszyć swoim dostojnym wyglądem, a jest zupełnie inaczej. Usytuowany od strony północnej, wśród brzydkich gęstych wybujałych liściastych drzew. Podczas deszczu ciągle jest dodatkowo narażony na wilgoć. Pokryty przez to warstwą mchu, szary i brudny z ogrodzeniem pokrytym rdzą, a dalej ze zdewastowanym ogrodzeniem z siatki i bramą. Jednym słowem otoczeniem, które należałoby jak najszybciej zmienić. To znaczy usunąć te wszystkie ogrodzenia, wysokie drzewa, a zastąpić małymi - może jałowce lub tuje, wolno rosnące i bardziej estetyczne. Wydaje mi się, że te masywne ogrodzenia, może kiedyś modne i praktyczne (ochrona przed zwierzętami) dziś są już mało przydatne, bez estetyki, wymagające ciągłej konserwacji. To powinno ulec zmianie. A może przenieść ten piękny pomnik-figurę w inne miejsce np. do ogrodu, tuż obok nowej plebani na dodatkowo usypanym wzniesieniu? W czasach mojej młodości, kiedy już jako chłopcy biegaliśmy za piłką tuż obok kościoła, ten pomnik-figura bardziej jaśniał blaskiem, nie było drzew, było sucho, przestrzeń była otwarta.

W chwili obecnej figura Chrystusa Króla powinna być poddana gruntownej renowacji w porozumieniu z odpowiednią Pracownią Konserwacji Zabytków. Trzeba znaleźć potrzebne fundusze na jego odnowienie. Może znajdą się sponsorzy, może część z funduszy parafialnych, może Rada Miejska udzieli finansowego wsparcia. Powinno się tym zająć Towarzystwo Przyjaciół Karczewa, może włączyć się do organizacji tego zadania Klub Inteligencji Katolickiej.

Sprawa jest ważna. Minęło ponad 60 lat od poświęcenia tego pomnika. Przetrwał szczęśliwie wojnę, podczas gdy kościół uległ olbrzymim zniszczeniom. Po odnowieniu pomnika uporządkujemy również jego otoczenie. To jest przecież centrum miasta. Odwiedzają nas coraz większe grupy ludzi przyjeżdżających na Dni Karczewa, Święto Bożego Ciała, uroczystości komunii św., pielgrzymki, turyści krajowi i zagraniczni. Przeglądając księgę pamiątkową u Ks. dr. E. Święckiego pod datą 1932 r. znalazłem zapis „... kupcy trzody chlewnej ufundowali pomnik Chrystusa Króla w podziękowaniu Panu Bogu za wskrzeszenie Ojczyzny...”. Napis na cokole głosi „Króluj i błogosław nam Chryste. Na pamiątkę odzyskania niepodległości Polski. Ofiara obywateli - kupców Karczewa nie będzie przez nas dziś i w przyszłości zapomniana.

H. Niedziółka
Fot. Z. Skoczek



Punkt widzenia

Sąsiedzka pomoc

Różnie to bywa z sąsiadami. Wprawdzie w jednym ze starych przebojów śpiewano „Jak dobrze mieć sąsiada” ale prawdopodobnie autor tekstu nie miał prawdziwego sąsiada, i nie mając odpowiedniego doświadczenia pisał co mu ślina na język przyniosła. Sąsiad bowiem staje się często osobą, której byśmy woleli nigdy nie oglądać, staje się on często wrogiem numer jeden. Między innymi trafność moich spostrzeżeń mogą potwierdzić opasłe często tomy akt sądowych, lub funkcjonariusze policji, którzy jakże często są wzywani jedynie po to, aby dokonać próby pogodzenia zwaśnionych sąsiadów. Policja oczywiście interweniuje, ale z góry wiadomo, że do zgody dojść nie może. Spory sąsiedzkie są bowiem wieczne.

Jedną z częstych przyczyn sąsiedzkich konfliktów jest płot. W filmie Pawlak mógł zawołać do Kargula: - Kargul, podejdź no do płota tak jak ja podchodzę i chociaż zgoda wisiała w powietrzu, to i tak mimo dobrej woli jednej strony, zazwyczaj dochodziło do draki. W realiach naszego konfliktu sąsiedzkiego, żadne podejście do płota nie rokuje nadziei na pokój, a wręcz odwrotnie. Teraz gdy dochodzi do sąsiedzkiej waśni, jedynym argumentem jest „Pawlakowy sierp”.

Parę miesięcy temu rozmawiałem z jednym mieszkańcem Karczewa. Żalił się na swojego sąsiada, który nie chce zgodzić się na budowę nowego ogrodzenia.

- Przecież ja od niego nic nie chcę - tłumaczył mi niedoszły budowniczy płotu - sam za wszystko zapłacę. Płot się wali i trzeba go naprawić. Ja mam duży ogródek, a sąsiad hoduje kury. Przez dziury w płocie kury przełazą i rozgrzebiują mi grządki. To jest nie do pomyślenia. Jak tak dalej będzie, to straty zacząć wyrównywać kurzym rosolem. Może wtedy dojdzie do ugody.

Znając tego „niezgodnego” sąsiada zapytałem go, dlaczego nie chce zgodzić się na budowę ogrodzenia. Przecież nic go to nie będzie kosztowało.

- To przecież normalne - odpowiedział wrzuszając ramionami - ja po prostu wiem czym to się skończy. On myśli wybudować ogrodzenie, ale nie równo w między, tylko na mojej części. Jak już ogrodzenie będzie stało, to później ani tego odmów ani odskrobać. Do sądu iść z taką sprawą się nie oplaca, gdyż z tego tylko same koszty i dużo nerwów. Znam kilka takich spraw granicznych, z których nic dobrego nie wyszło. Dla mnie to wszystko jedno jaki płot stoi, najważniejsze że jest. Zgody na bu-

dowę nowego ogrodzenia nie dam i starego ogrodzenia zlikwidować nie pozwolę. To jest moja siatka i moje słupki. Niech spróbuje tylko tknąć. Problemy sąsiedzkie mogą mieć również inne podłoże. Oto dla przykładu jeden młody człowiek budujący dom zamówił u swojego sąsiada drzwi. Zamówienie złożył cztery lata temu. Dał materiał i zaliczkę, a następnie czekał cierpliwie. Przecież nie można sąsiada denerwować ponaglaniami. Czas mijał, a drzwi nie było. Oczywiście mógł zrezygnować z usług niesolidnego rzemieślnika, ale tamten rozpał robotę i tylko miał problem z jej zakończeniem. Po trzech latach, czyli w ubiegłym roku na jesieni, drzwi były już gotowe. Radość trwała dość krótko. Okazało się bowiem, że po skonfrontowaniu drzwi z futryną coś nie pasowało. Drzwi były za szerokie i to o cale dziesięć centymetrów. Fachowiec za swój trzyletni trud zarządził jednak zapłatę, a ponieważ usłyszał, że nie otrzyma więcej ani grosza dokąd drzwi nie będą pasowały do futryny, obraził się śmiertelnie. Uważał zapewne, że nie ważne jak zrobił, ale ważne że zrobił i zapłata mu się należy. Obaj czują się oszukani, tylko że właściciel drzwi ma powody aby mieć żal do stolarza, który za swoje partactwo policzył sobie według cen, które będą obowiązywały prawdopodobnie dopiero po najbliższych podwyżkach.

Przyglądając się różnym waśniom „przez miedzę” można dojść do wniosku, że trwała zgoda sąsiedzka jest możliwa tylko wówczas, gdy od sąsiada nic nigdy nie chcemy, nic mu nie dajemy, nie zaciągamy wobec niego żadnych zobowiązań. Oczywiście rozmawiamy z nim, ale tylko ogólnikowo i bez podawania jakichkolwiek nazwisk, gdyż w innym przypadku będzie to plotkowanie. Ważną rzeczą jest również to, że sąsiada nie wolno wpuszczać do domu. Wszelkie sprawy trzeba załatwiać z nim trzymając go poza progiem nawet wtedy gdy pada deszcz. Przecież nie musi wiedzieć jak żyjemy. Jeżeli bowiem mamy więcej od niego - będzie zazdrościł i awantura już gotowa; jeżeli za mało, zostaniemy przez niego wysłiani. Z sąsiadem trzeba ostrożnie i na odległość. Oczywiście można tak z sąsiadami postępować, tylko czy to ma jakiś sens. Czy traktując sąsiada jak osobę obcą, a nawet jak potencjalnego wroga można normalnie żyć? Na to pytanie, każdy powinien sam sobie udzielić odpowiedzi zgodnej z własnym sumieniem. Ja tam jeżeli chodzi o sprawy sąsiedzkie mam spokój. Żyję w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami - no może prawie ze wszystkimi, ale przecież każda reguła musi mieć jakiś wyjątek.

Krzysztof Kasprzak

W wiosenną niedzielę wybrałem się na spacer do lasu w okolicy rezerwatu Torfy. Widać, że jest tu gospodarz. Dojście do jeziora, zawsze podmokłe, prowadzi teraz drewnianym chodnikiem, z którego można podziwiać urok akwenu i karcić łabędzie, ale widać też trochę bałaganu. W bardzo złym stanie są budki dla ptaków. Usuwa się chore drzewa, jednak pozostawia moc chrustu, którego nikt nie zbiera. Stanowi on chyba spore zagrożenie pożarowe. Dostownie cały las zavalają gałęzie świeże i dawno ścięte. Czy tak musi być?

Z.D. Skoczek



„Nasz samorząd terytorialny i jego organy - wycieczka do Urzędu Miasta i Gminy w Karczewie”

Dnia 12.04.1994 roku o godz. 9.15 my uczniowie VIIIa i b ze Szkoły Podstawowej w Otwoku Wielkim pojechaliśmy do Urzędu Miasta i Gminy w Karczewie.

Zostaliśmy zaproszeni do dużej, pięknej sali, aby tam spotkać się z panem burmistrzem - Mirosławem Pszonką. Na sali przebywaliśmy około 1,5 godziny. Został tam przeprowadzony tak jakby wywiad z władzą naszej gminy. Dużo się dowiedzieliśmy. Kilkoro ośmioklasistów zadawało panu burmistrzowi różne pytania. Rozmawiano tam na różne tematy np. o gospodarce, o pieniądzu, polityce i ochronie środowiska gminy Karczew. Pan Burmistrz poruszył ważną sprawę ochrony przyrody Karczewa i wszystkich okolic. Chodzi tu o czystość naszych ulic, przystanków itp. Burmistrz zatrudnił dla gminy i okolicznych miejscowości firmę Olar, aby porządkowała teren miasta i gminy. Mamy nadzieję, że będzie coraz lepiej. Burmistrz pragnie, aby do pracy włączyli się wszyscy ludzie, utrzymując miasto i gminę w czystości.

Na tym zebraniu mówiono także o elektrociepłowni. Potrzebne są tam filtry, aby dymy wydostające się z kominów nie zanieczyszczały powietrza w takim stopniu jak obecnie. Ważne jest to dlatego, ponieważ takie powietrze jest szkodliwe nie tylko dla gminy ale i dla okolic, a nawet województwa.

Ochrona środowiska dla naszego terenu jest ważna gdyż koło Warszawy znajduje się Mazowiecki Park Krajobrazowy i różne rezerваты.

Rozmawialiśmy też o karczewskich i wojewódzkich drogach. Występują tu trzy rodzaje dróg: państwowe, wojewódzkie oraz lokalne. Mówiono o tym, aby dbać o te drogi, i że podobno będzie

zatrudniona firma do odnawiania ich.

Pan Mirosław Pszonka opowiedział nam, że w sali zebrania (tam gdzie przebywaliśmy) odbywają się często zebrania rady samorządowej. Każdy obywatel ma prawo przyjść i posłuchać obrad. Otrzyma też odpowiedź na różne zadane przez niego pytania.

Na koniec spotkania podziękowano wspólnie burmistrzowi, a dwoje uczniów złożyło na ręce pana Pszonki kwiaty.

Następnie poszliśmy zwiedzać sale ślubów. Odbył się nawet „próbny ślub”. W roli państwa młodych wystąpiło dwoje uczniów z naszej klasy. Później poszliśmy do sali toastów. Jest to duża sala, w której wznosi się toast na cześć państwa młodych. Na górze Urzędu Miasta i Gminy zwiedzaliśmy wiele pokoi w których przebywają pracownicy, była tam m.in. kasa, sekretariat itp. Byliśmy też w biurze Pana Burmistrza. W tym pokoju podpisuje on dokumenty, odbiera od zainteresowanych telefony, przyjmuje interesantów. Zwróciliśmy uwagę na dużą mapę Karczewa i Gminy. Z urzędu wyszliśmy przed godziną 11.00.

Na koniec zrobiliśmy ogólne podsumowanie wycieczki. Urząd to ważny budynek dla gminy, znajduje się tam wiele pokoi, kilka sal, oraz pokojów, w których pracują pracownicy. Wyjaśnia się tam wiele spraw i zawiłych sytuacji życiowych.

Pan Burmistrz okazał się miłym człowiekiem. Posiada wyższe wykształcenie w zakresie prawa administracyjnego.

Wycieczka ta oraz zorganizowane spotkanie z Panem Burmistrzem Miasta i Gminy Karczew oraz pracownikami Urzędu była bardzo udana. My młodzi obywatele na długo zapamiętamy to spotkanie. To była naprawdę fajna lekcja obywatelskiego i patriotycznego wychowania.

Wszyscy uczniowie klas ósmych dziękują serdecznie Panu Burmistrzowi, Pani sekretarz Urzędu, pracownikom tegoż oraz pani Dyrektor i nauczycielowi WOS-u.

Aneta Prończuk
Katarzyna Fijka
kl VIII a

KARCZEW - wiek XIX

*Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek,
W Hrubieszowie, Karczewie, Brodach, Fa-*



*lenicy
Próżno byś szukał w oknach zapalonych
świeczek*

I śpiewu nastuchiwał z drewnianej bóżnicy.

Antoni Słonimski

Elegia miasteczek żydowskich

cz. I

MIASTECZKO

Czy Karczew był żydowskim miasteczkiem? Mistrz Słonimski odrobinkę przesadził. Prawdą jest, że przez długie lata żyli tu o-bok siebie katolicy i starozakonni, ale ci ostatni stanowili - za-leżnie od okresu - 40 do 45% społeczności.

Jeszcze w połowie XVIII wieku o Ziemi Czerskiej - do której należał Karczew - pisano: „Ziemia ta Żydów nie ma”. Na Ma-zowszu gminy żydowskie (kahafy) istniały tylko w nielicznych miastach i były ośrodkami religijnymi i administracyjnymi dla pojedynczych rodzin i nielicznych skupisk żydowskich rozpro-szonych po wsiach. Dopiero Sejm w 1768 roku cofnął zakaz o-siedlania Żydów na Mazowszu. Na przełomie XVIII i XIX wie-ku wielu z nich przybyło do Karczewa. Jak wyglądało miasto i je-go okolice w tamtych czasach?

Do dziś zachowało się bogate archiwum dziewiętnastowiecz-nego Karczewa: „Księga ludności miasta Karczewa z roku 1840” oraz pokaźna ilość akt miejskich i gminnych z lat 1812-1870. Kil-kaset dokumentów, pisanych ręcznie, na grubym czerpanym pa-pierze ze znakami wodnymi tworzy wierny obraz rzemieślniczo-rolniczego miasteczka, a po roku 1869 - po odebraniu praw mie-jskich za udział w powstaniach - już tylko osady. Karczew w Po-wiecie Siennickim Okręgu Stanisławowskiego, Guberni Mazo-wieckiej, zaliczany był do większych skupisk ludności w połud-niowym Mazowszu. Na początku XIX wieku był jeszcze włas-nością możnego, lecz już upadającego rodu Bielińskich. W 1805 roku dobra otwockie a wraz z nimi Karczew przeszły za 2880 tys. złotych w ręce Potockich, a następnie Szulmierskich. Kolejnym dziedzicem został wkrótce Kurtz.

Miasto zajmowało kilka piaszczystych wzniesień nad doliną rozlewającej swe wody Wisły. Najstarsza część Karczewa to o-kolice kościoła i Stare Miasto, tzw. Warchałów czyli dzisiejsze ulice Żaboklickiego i Częstochowska, Rynek oraz ciągi wzdłuż ulic Warszawskiej i Kościelnej. Dzisiejsza ulica Wiślana była od-dzielną wsią - Przewozem Karczewskim. Południowe góry, od strony łąk i moczyska, zajmował folwark „Karczówek” - włas-ność dziedziców Otwocka Wielkiego. Po drugiej stronie jeziora - w miejscu gdzie przebiega dziś obwodnica - istniał inny folwark „Duda”. Do dziś tak nazywane są leżące tam łąki i pola.

Przewóz i Karczówek są teraz dzielnicami miasta. Po zabudo-waniach Dudy nie ma już najmniejszego śladu, ale jeszcze przed kilkunastu laty w czasie prac polowych wyorywano resztki ce-gieł. Zabudowania Dudy składały się z 1 domu murowanego i 7 drewnianych. Był też wiatrak, a także - prawdopodobnie - kapli-ca.

Jeszcze w 1884 roku folwark na Dudzie wchodził w skład dóbr otwockich. Przewóz Karczewski był typową wsią nadrzeczną, ut-rzymującą się z połowów ryb i jak sama nazwa wskazuje - prze-wozów przez Wisłę. W 1827 roku liczył 9 - jak wtedy pisano - dymów i 69 stałych mieszkańców. Była tam też jedna czerzma. Tyle o okolicy. A jaki był sam Karczew? Na początku ubiegłego stulecia liczył około tysiąca mieszkańców żyjących w prawie stu

drewnianych krytych słomą lub gontami domach. W 1882 roku liczba stałych mieszkańców wzrosła prawie dwukrotnie - do 2265. Nieznacznie, bo tylko do 123, zwiększyła się ilość domostw. Za-ledwie dwa z nich były murowane. Miasto charakteryzowało się zwartą zabudową. Od jednolitych, drewnianych domków odbie-gały zabudowania kościelne i bożnice. W wykazie z 1840 roku, sporządzonym dla władz gubernialnych przez burmistrza, przy współudziale miejscowego proboszcza, znajdujemy opis naj-ważniejszych budowli. Były to: (cytujemy zachowując oryginalną pisownię)

„1. Kościół murowany z cegły palonej gąkami kryty, wewnątrz znajduje się ołtarzy cztery, przy tymże kościele jest dzwonnica murowana na 4 filarach dachówką kryta w której jest dzwonów trzy. Cmentarz naokoło kościoła oparkaniony z cegły palonej zaś cmentarz grzebalny jest w polu poza miastem parkanem z drze-wa obwiedziony. Kościół murowany w roku 1737 początki zaś niewiadome łącznie z dzwonnica. Cmentarz zaś obwiedziony mu-rem w roku 1836. Cmentarz grzebalny w roku 1832 oparkaniony drewnem. Funduszem Marszałka Koronnego Bielińskiego był poprawiony jako kollatora i dziedzica Karczewa, a przez kogo rozpoczęty niewiadomo - cmentarz zaś kosztem parafian przez składkę i miejscowego proboszcza oraz dziedzica Dóbr Otwoc-



„Dziewiętnastowieczny zajazd stał przy Ryнку – tam gdzie dziś restauracja Rokola.

Rozebrany na początku XXw.



Ciąg dalszy ze strony 22

ka. Potrzebuje spiesznej odbudowy, albowiem ta jeszcze w roku 1828 miała być uskutecznioma, lecz dotąd anszłagu niemasz - reperacja zaś przez składkę na parafian rozłożoną odbyta być może.

2. Plebania drzewniana w węgieł budowana dachówką kryta (prawdopodobnie znajdowała się przy dzisiejszej ulicy Karczówek) odbudowana w roku wedle napisu 1757. Niewiadomo czyiem kosztem wystawiona - reperacja zaś przez miejscowego proboszcza odbywana. W miernym stanie, potrzebuje częstej reperacji, która z powodu starości jest konieczna. Jest mieszkaniem proboszcza miejscowego.

3. Zabudowania gospodarskie a mianowicie: stodoły, spiechrz, stajnie i obory itp. należne do probostwa, wszystkie są z drzewa odbudowane w słupy na przyciesiach, słomą kryte. Wybudowane w roku 1788 kosztem miejscowego Plebana. Drzewo zaś wydane bezpłatnie przez dziedzica, a zwózka przez parafian odbyta została. Niezbędnej reperacji potrzebuje, która przez miejscowego proboszcza odbywa się. Zajęta inwentarzem i ruchomościami gospodarskimi.

4. Bożnica drzewniana, w węgieł budowana gąkami kryta. Cmentarz czyli Kierkut w polu do grzebania zmarłych wokoło parkanem z drzewa obwiedziony. Nie masz w aktach śladu odbudowania. Niewiadomo przez kogo odbudowany, należy do ogółu Gminy Starozakonnych parafię Karczew składających. W miernym stanie znajduje się budowla. Parkan wedle cmentarza potrzebuje reperacji. W bożnicy odbywają się nabożeństwa.

5. Dom w węgieł z drzewa budowany z kominem murowanym gąkami kryty nazwany Szkołą Żydowską.

6. Szpital budowany z drzewa w węgieł z kominem murowanym gąkami kryty, do którego w roku 1839 ma być nowo przybudowana łaźnia. Łaźnia zaś po ukończeniu kosztować będzie złotych 3195, która ze składek starozakonnych parafię składających zapłacona będzie. Szpital jest mieszkaniem szkolnika. (Szpital i sąsiadująca z nim stara łaźnia stały w okolicy dzisiejszego mostu przy ulicy Widok).

7. Łaźnia stara z drzewa w węgieł kryta gąkami z kominem murowanym. Od niepamiętnych czasów wybudowana, a z powodu starości skasowana będzie. Grożąca zawaleniem kwalifikuje się do rozebrania".

Ciąg dalszy w następnym numerze.

**Zebrał i opracował
Roman Skwara**

Towarzystwo Przyjaciół Karczewa

SONDA PRZEDWYBORCZA

1). Czy będzie pan kandydował na radnego w 1994 r.?

Odp.: Po pewnych wahaniach co do powtórnego kandydowania, podjąłem decyzję, że spróbuję jeszcze raz stanąć do nadchodzących wyborów. Czy wśród kandydatów uda mi się wyjść zwycięsko - zobaczymy - zdecydują o tym wyborcy z ulicy A. Mickiewicza, Krakowskiej, Wierzbowej, J. Krzewniaka i Krótkiej.

2). Dotychczasowa praca w radzie (komisja itp)?

Odp.: Byłem w ubiegłej kadencji członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Opieki Społecznej. Jest to jak widać komisja o bardzo szerokim zakresie działalności. Są to podstawowe problemy dnia codziennego - bo każdy mieszkaniec naszego miasta i gminy chce w miarę potrzeby mieć dobrą opiekę zdrowotną, chce mieć oświatę i kulturę na dobrym poziomie, chce żeby kultura i sport rozwijały się prawidłowo i wreszcie, żeby ci co muszą korzystać z opieki społecznej w maksymalnym stopniu mogli ją otrzymać. Spraw o których trzeba decydować jest jak widać bardzo dużo a środki finansowe na te cele są ograniczone.

3). Co udało się załatwić panu dla mieszkańców - swoich wyborców?

Odp.: Działalność radnego i jego wyniki pracy w Komisji czy Rady jest uzależniona od wspólnych decyzji jakie są podejmowane, a potem realizowane przez Burmistrza i Zarząd. Najlepszy nawet pomysł zgłoszony przez radnego musi być akceptowany przez większość członków, inaczej upada, takie są zasady demokracji. To co udało się załatwić dla mieszkańców np. ulicy Krakowskiej to likwidacja gromadzenia się wód deszczowych, które utrudniały im życie przez wiele lat. Teraz można przejść suchą nogą przez tę ulicę. Pozostała jeszcze podobna sprawa tuż przy ulicy Otwockiej, którą trzeba pilnie rozwiązać. Drugą sprawą, którą udało się szybko załatwić, to położenie nakładki asfaltowej przy zbiegu ulic Mickiewicza i Armii Krajowej. Jest to duża ulica o dużym natężeniu ruchu drogowego. Poprzednia nierówna nawierzchnia z trylinki powodowała duże wstrząsy od pojazdów ciężarowych i autobusowych. Teraz sytuacja się znacznie poprawiła. Sprawy, których nie udało się załatwić, to wykonanie instalacji sanitarnej na ulicy Krzewniaka, to utwardzenie nawet początkowo trylinką, a na bieżąco wyrównanie dołków na ulicy Wierzbowej, J. Krzewniaka, Krótkiej. Są to sprawy bardzo istotne dla tych mieszkańców, czekających od wielu lat na ich realizację.

4). Ocena pracy rady i zarządu MiG.

Odp.: Mimo, czasami, różnicy zdań i spieć czy to w Komisjach czy Sesjach Rady Miejskiej, oceniam, że Rada i Zarząd pracowały dobrze, uchwały podejmowane przez Radę zrealizowane były prawidłowo przez Zarząd i Burmistrza. Potwierdzają to również kontrole Komisji Rewizyjnej Rady oraz kontrole Regionalnej Izby Obrachunkowej, które miały miejsce.

5). Co chciałby pan wykonać aby mieszkańcom żyło się lepiej?

Odp.: Potrzeby jakie mamy w mieście i gminie są olbrzymie, dotyczy to takich spraw jak rozbudowa szkół, przedszkoli, hali sportowej, Domu Kultury, sieci (wodnej, gazowej, kanalizacji sanitarnej), dróg, chodników itp. Uważam, że realizacja tych zadań jest bardzo ważna i na nich trzeba się koncentrować i, w miarę posiadanych środków finansowych, sprawnie wykonywać. Realizacja niektórych zadań wymaga czasu i cierpliwości ze strony mieszkańców.

6). Jeżeli byłby pan radnym następnej kadencji kogo by pan widział na stanowisku burmistrza M i G w Karczewie?

Odp.: Stanowisko burmistrza jest bardzo odpowiedzialne, wymagające odpowiedniego przygotowania i doświadczenia zawodowego. Kierowanie pracami Zarządu, Urzędu, współpraca z urzędem wojewody, Sejmikiem Samorządowym, ze Służbą Zdrowia, Oświatą, Kulturą, Ośr. Opieki Społecznej. To jest szeroki zakres zagadnień wymagających często podejmowania trudnych decyzji. Uważam, że stanowisko burmistrza poprzednio obsadzone było prawidłowo. Powinno być zachowane również w następnej kadencji.

7). Czy współpracuje pan z komitetami osiedlowymi na swoim terenie i na czym ta współpraca polega?

Odp.: Jeżeli chodzi o współpracę z Komitetem Osiedlowym to powiem, że takiej w zasadzie nie było. Trzeba znaleźć w przyszłości żywsze metody tej współpracy. Sporadyczne również były przypadki, że przedstawiciele Komitetów Osiedlowych obecni byli np. na Sesjach Rady Miejskiej. Jestem zdania, że szersze kontakty z Komitetami Osiedlowymi przyczyniają się do lepszej znajomości problemów mieszkańców i szybszego ich załatwienia.

**Wywiad
z panem Henrykiem Niedziółką
przeprowadził Mirosław Dąbrowski**

Sonda przedwyborcza

Pracę rady ocenia radny Jan Śliwecki,
członek zarządu i z-ca przewodniczącej komisji oświaty

- Moja ocena jest pozytywna, z małymi wyjątkami. Nie wiem po co wybrano aż czterech wiceprzewodniczących rady skoro tylko raz pozwolono, by wiceprzewodniczący prowadził obrady sesji. Niepotrzebnie w pracach zarządu brali udział przewodniczący komisji branżowych i wspomniani zastępcy przewodniczącego rady. Mieli oni głos doradczy, ale to przedłużało obrady zarządu przynajmniej dwukrotnie i zwiększało wydatki. Ośmiu osobom, którzy byli na 60 posiedzeniach płacono po 200 tys. zł, co kosztowało budżet około 100 mln zł. Te same sprawy omawiane były kolejno na: komisjach, zarządzie i sesjach.

- Do sukcesów rady zaliczam: próbę kompleksowego prowadzenia inwestycji ulicznych, utrzymanie działalności bibliotek, a nawet powiększenie stanu o księgozbiór na Ługach, przejęcie oświaty, powołanie technikum samochodowego, przejęcie służby zdrowia, powołanie klubu AA i fundacji zdrowia.

- Porażki to, moim zdaniem: Zatwierdzenie 40 punktów sprzedaży alkoholu w gminie, prowadzenie inwestycji ulicznych według siły przebiecia poszczególnych radnych, kontrole Zakła-

du Energetyki Ciepłej kolejno przez komisję rewizyjną, komisję z przedstawicielami zarządu, rzeczoznawcą z P.W. i Regionalną Izbą Obrachunkową. Złe układała się także współpraca pomiędzy radami Karczewa i Otwocka, zbędny był konflikt z Otwocką Spółdzielnią Mieszkaniową, nie było współpracy z proboszczem Karczewa. Konflikt z OSM i brak kontaktów z radą Otwocka pogłębi jeszcze decyzja Komisarzy Wyborczego o przemeldowaniu do Otwocka mieszkańców bloków nr 1, 2 i 3 z ulicy Sikorskiego. Stworzył się precedens do dzielenia osiedla nie ulicami, a budynkami. Ciekawi mnie co będzie dalej, gdyż granica dzieli w różnej proporcji bloki ul. Berlinga 1 i 2 oraz Sikorskiego 4 i 5.

- Za główne zadania nowej rady uważam: proporcjonalny podział dochodów według ilości mieszkańców tj. gmina - Karczew - oraz Karczew - Osiedle Ługi. Liczę na owocną współpracę rad Otwocka i Karczewa w zakresie: rozwoju ZEC Karczew, budowy drogi „Ługi”, budowy przedszkola i szkoły podstawowej na Ługach, zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom. Niezbędne jest także kompleksowe prowadzenie inwestycji ulicznych, dokończenie Warszawskiej i Kościuszki. Uważam, że obrady Zarządu powinny odbywać się bez udziału prezydium rady.

Miałem nie kandydować, ale decyzja Komisarzy Wyborczego o podziale Ługów zmusiła mnie do zmiany decyzji. Będę kandydował w reprezentacji Otwockiego Bloku Spółdzielczości.

Sonda przedwyborcza

Z Jackiem Sawczukiem rozmawia Mirosław Dąbrowski

1). Czy będzie pan kandydował na radnego w 1994 roku i z którego okręgu?

- Będę kandydował z Komitetu Obywatelskiego, z obwodu nr 1 tzn. ul. Karczówek, Warszawską, Świderską.

2). Dotychczasowa praca w radzie?

- Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa i Gospodarki Wodnej, członek Komisji Rewizyjnej, uczestnik bez prawa głosu w Zarządzie M i G Karczew.

3). Co udało się panu załatwić na rzecz swoich wyborców w trakcie pełnienia funkcji radnego?

- Jako swoich wyborców traktuję mieszkańców całej Gminy. Tak jak każdy radny mam swój udział poprzez głosowanie „tak” niemal w każdej inwestycji, która została zrealizowana lub jest realizowana na terenie całej Gminy. W obwodzie, w którym mieszkańcy wybrali mnie na radnego, większość inwestycji zostało wykonane:

- gaz - ul. Karczówek, Wiślana, Ogrodowa, bud. Urzędu M i G Karczew, bud. Straży Pożarnej,
- wodociąg - bud. Straży Pożarnej, źródła uliczne na ulicach: Bielińskiego i Warszawskiej,
- budynki - bud. dydaktyczny z salą gimnastyczną w szkole nr 1 im. B. Prusa,
- nawierzchnie ulic - remont nawierzchni ulicy Świderskiej, Warszawskiej, Rynek,
- budowa krytego kortu tenisowego - przy ulicy Widok,

4). Jak pan ocenia pracę rady i zarządu M i G?

- Lista dokonanych fizycznie istniejących jest dość duża. Można długo wymieniać. Ocena pracy Rady i Zarządu na 4 i 5. Linia pracy przyjęta przez większość Rady (co najmniej 3/4 Rady) to: integracja Gminy jako społeczeństwa, wyrównanie dysproporcji w poziomie życia - dostęp do kultury, ochrona środowiska poprzez bud. sieci wod. - kanalizacyjnej i gazifikacyjnej, podnoszenie zdrowotności i warunków nauczania oraz próby rzeczywistego inwestowania w młode pokolenie. Utrzymywanie - lecz nie za wszelką cenę - i nawiązywanie dobrych stosunków z sąsiednimi Gminami. Co do porażek - uważam, że takich nie było, ponieważ dokąd żyjemy powinniśmy próbować realizować to, co wobec wszelkich znaków na niebie i ziemi jest dobre. To - że teraz nam się nie udało nie znaczy, że to jest złe - po prostu nie zostało chwilowo zaakceptowane. Takie są prawa wyboru przez większość. Natomiast fakt indywidualnie rozpatrywany może być odbierany jako przykry, ale czy to można nazwać aż porażką?

5). Co wykonałby pan aby mieszkańcom żyło się lepiej?

- dostosowałbym prawo (konstytucję) do rzeczywistych realiów i potrzeb społeczeństwa,

- dałbym większą swobodę co do form administracyjnych organizowania się społeczeństwa,

- zmniejszyłbym do minimum ingerowanie polityki w życie takich społeczeństw jak Gmina,

- wzmocniłbym pomoc dla rodzin tzw. konwencjonalnych tzn. oboje rodzice plus dzieci,

- wprowadziłbym rzeczywiste prawo nienaruszalności własności,

6). Poproszę o ocenę Komisji ds. Rolnictwa.

- Oceniam działalność Komisji ds. Rolnictwa jako pożyteczną. Była to praca bez euforii, ale skuteczna, bez fajerwerków, ale mozolna.

Czego Komisja dokonała i czym się zajmowała?

- urealniliśmy plan przestrzennego zagospodarowania Gminy,
- utworzyliśmy strefy szczególnie cenne dla środowiska i walorów przyrodniczych Gminy np. bezpośrednie otoczenie jeziora Rokola, jeziora i parku w Glinkach oraz bagna i torfowiska w Pękacie,
- podjęliśmy uchwałę w celu uporządkowania hodowli, upraw i ochrony środowiska,
- popieraliśmy promocje nowych technik w rolnictwie i promocje naszego rolnictwa,
- wyjazdy na „Pol Agre”, itp.,
- z inicjatywy s.p. radnego Andrzeja Popisa rozpoczęliśmy działania w kierunku poprawy urządzeń melioracyjnych w górnym biegu rzeki Jagodzianki,
- występowaliśmy z inicjatywą zmiany dystrybucji funduszy związanych z konserwacją lasów prywatnych na rzecz Gminy,
- próbowaliśmy położyć kres rabunkowej gospodarce torfowiskami we wsi Warszówka woj. siedleckie, ta działalność miała bezpośredni wpływ na pogorszenie retencji wodnej zlewu rzeki Jagodzianki.

7). Jeżeli byłby pan radnym w następnej kadencji, kogo by pan widział na stanowisku burmistrza M i G w Karczewie?

- Obecnemu burmistrzowi daję bardzo wysoką ocenę jako człowiekowi i jako szefowi Zarządu.

8). Czy współpracuje pan z komitetami osiedlowymi na terenie i na czym ta współpraca polega?

- Ta współpraca była taka jaka mogła być na moje umiejętności organizatorskie. Próby stworzenia szerszego aktywnego działania nie przyniosły, bo nie mogły przynieść oczekiwanych wyników. Myślę, że do społeczeństwa należy występować z konkretnymi propozycjami, których realizacja jest tuż... tuż... Społeczeństwo należy informować rzetelnie o planach działania, mam na myśli poczynania Rady, jak również uzasadniać te działania. Chciałbym doczekać w możliwie krótkim czasie lokalnego studia radiowego, takiego „Głosu karczewa” w eterze, który umiejętnie prowadzony spełniałby powyższe postulaty związane z komunikacją w relacji Społeczeństwo - Rada Gminy - reszta świata.

Dziękuję za rozmowę. Życzę panu aby został pan wybrany do Rady.



OLIMPIJCZYCY

Z roku na rok rośnie poziom nauczania w karczewskich szkołach. Najlepszym tego przykładem są wyniki olimpiad organizowanych przez Kuratorium Oświaty województwa stołecznego. W tegorocznym konkursie chemicznym w całym województwie było tylko 77 laureatów, w tym trzech z naszego regionu. Dwóch ze SP nr 2 w Karczewie i jeden ze SP nr 12 w Otwocku. Karczewskich finalistów przygotowywała pani Janna Żelazko.

„Dwójka” do ścisłego finału w konkursie biologicznym wprowadziła aż 14 uczniów, sześcioro z nich zajęło pierwsze i drugie miejsce. Marta Budkowska ze SP nr 1 zajęła pierwsze miejsce w konkursie biologicznym i bez egzaminów została przyjęta do renomowanego Liceum im. Klementyny Hoffmanowej, którego rodowód sięga 1874 r.

Dzieci ze SP nr 2 przygotowywały panie Janina Wielgosz i Celina Domeradka. Martę Budkowską przygotowywała pani mgr Ewa Lasocka. Doradcą metodycznym w sprawach biologii była pani Elżbieta Kierych. Po stokroć gratulujemy. (s)

INFORMACJA dot. OLIMPIAD PRZEDMIOTOWYCH
w roku szkolnym 1993/94 w SZKOLE PODSTAWOWEJ
NR 2 W KARCZEWIE

KONKURS CHEMICZNY

I etap szkolny - 6 uczniów
II etap rejonowy - 3 uczniów
III etap wojewódzki - 2 uczniów

FINALIŚCI:

II miejsce SZYMON FIRŁĄG uzyskał 106,5 pkt na 111 możliwych

III miejsce MAREK KNOR
uzyskał 104,5 pkt na 111
możliwych

KONKURS BIOLOGICZNY

I etap szkolny - 19 uczniów
II etap - 11 uczniów
III etap pisemny - 8 osób
ustny - 6 osób

FINALIŚCI:

I miejsce AGNIESZKA MARCZAK

I miejsce ANNA PEŁKA

II miejsce MONIKA KUBIK

II miejsce DIANA LEŚNIEWSKA

II miejsce DOROTA KRUPA

II miejsce EWELINA SIELSKA

Na zdjęciach od lewej:

1. Marta Budkowska
2. Anna Pełka
3. Monika Kubik
4. Dorota Krupa
5. Diana Leśniewska
6. Agnieszka Marczak
7. Ewelina Sielska
8. Szymon Firłąg
9. Marek Knor



Jak się narodziła koncepcja urządzenia Ołtarza na „Boże Ciało” przez Radę Miejską

10 stycznia 1993 roku zostałam zaproszona razem z burmistrzem i przewodniczącym rady miejskiej na spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, które odbyło się w sali Urzędu Mi i G Karczew. Na to spotkanie wzięłam ze sobą informację z „Kroniki Karczewa” z 1948 r., zawartą w „Głosie Karczewa”, że „21 I 1548 r., była to Sobota Dzień Św. Agnieszki, staraniem braci Karczewskich Król Zygmunt Stary nadał Karczewowi prawa miejskie”. Odczytałam ten cytat i okazało się, że 21 I 193 jest dniem wyznaczonym na Sesję Rady Miejskiej. Postanowiliśmy temat ten przenieść na Komisję Oświaty i Kultury, Zdrowia, Opieki Społ. i Sportu jako na komisję merytoryczną, na którą został zaproszony ks. proboszcz Sylwester Sienkiewicz. Opracowano scenariusz Uroczystej Sesji w dniu 21 I 1993 r.

W dniu 28 I 1993 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Rady Miejskiej, po którym udaliśmy się na luźną rozmowę do Pana Burmistrza, z koncepcją urządzenia Ołtarza na Boże Ciało na okoliczność tej rocznicy. Obchody Dni Karczewa w których 445 rocznica nadania praw miejskich Karczewowi była głównym tematem zostały zaplanowane na 19 i 20 czerwca 1993 r., a więc uroczystość Bożego Ciała w dniu 10 czerwca 1993 r. rozpoczęła obchody Dni Karczewa urządzeniem Ołtarza przez Radę Miejską.

Przedstawiłam wstępny projekt - jak sobie wyobrażam ten Ołtarz. Miał to być na biało-czerwonym tle piękny obraz M.B. Częstochowskiej przywieziony z Radomia. Pod obrazem herb miasta Karczewa z napisem 445 lat. Po stronie prawej Ołtarza ma być reprodukcja portretu Króla Zygmunta Starego - jako naszego prawodawcy a niżej Sztandar Rady Miejskiej i po obu stronach sztandary organizacji społeczno-politycznych Karczewa. Reszta należałaby do osoby, która będzie wykonywać plastykę całego urządzenia - tj. do Pani Janiny Niedziółkowej. Pan burmistrz bardzo chętnie wyraził zgodę z tym, że najszybciej polecił przedstawić tę kwestię przew. rady miejskiej p. Włodzimierzowi Budkowskiemu. Koncepcję tę przedstawiłam przewodniczącemu po Zarządzie w dniu 22 lutego 1993 roku w gabinecie p. Burmistrza, który również obecny był przy tej rozmowie. Opowiedziałam jak to widzę - decyzja zapadła.

Następnie mam rozmawiać z Panią Janiną Niedziółkową o szczegółach. Sprawa powyższa ma stanąć na Komisji Oświaty i Kultury, której jestem przewodniczącą, już oficjalnie.

Pierwsze spotkanie odbyło się w lutym. Zaproszono projektantów i wykonawców zaplanowanego Ołtarza: panią Janiną Niedziółkę, p. Bożenę Trzaskowską i jej męża p. Bogdan Trzaskowskiego. Przedstawiłam planowaną wizję Ołtarza i w odpowiedzi usłyszałam, że musi być to Ołtarz przede wszystkim Eucharystyczny i Matki Bożej Częstochowskiej, motywy historyczne będą wzięte pod uwagę, lecz pan Bogdan stwierdził, że ma trochę inną wizję. I rzeczywiście na następne spotkanie przyniósł obrazek przedstawiający Ducha Świętego, tłumacząc, że u nas byłaby to fotokopia obrazu włoskiego o wymiarach około 16 m długości i 7 m wysokości. Obraz ten był przywieziony do Polski z okazji 4-tej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski, był wystawiony na Jasnej Górze na zakończenie spotkania młodzieży. Następnie w Warszawie na stadionie Gwardii - było to spotkanie powołaniowe Wspólnot Neokatechumenalnych z Europy i Świata.

Zachodziliśmy początkowo w głowę, jak taki gigant zawieźć, ale pan Bogdan pełen optymizmu i wiary powiedział, że musi temat rozpracować technicznie, żeby było pięknie i bezpiecznie. Należy dodać, że budynek urzędu Miasta i Gminy ma około 35 m frontu i tarasy w otoczeniu pięknej zieleni. Omówiono co będzie potrzebna i przystąpiono do wspólnego działania. Mając już ustaloną wizję Ołtarza udaliśmy się z panem Burmistrzem Mirosławem Pszonką i przewodniczącym rady panem Włodzimierzem Budkowskim do proboszcza naszej parafii księdza Sylwestra Sienkiewicza, ogłosić urządze-

nie ołtarza na Boże Ciało przez Radę Miejską w Karczewie, o tematyce „Zesłanie Ducha Świętego”. Z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej przywiezionym z Miedzeszyna i z motywem historycznym przedstawiającym naszego prawodawcę Króla Zygmunta Starego, z umieszczeniem daty nadania praw miejskich - 21 stycznia 1548 roku - 445 lat miasta Karczewa, ponieważ tę rocznicę chcemy uczcić godnie składając Bogu dzięki za to, że jesteśmy tak starym miastem. Ksiądz proboszcz przyjął nasze zgłoszenie i wydaje mi się, że był mile zaskoczony.

Decyzję tę przedstawił oficjalnie Radnym na Sesji w dniu 14 maja 1993 roku i zdecydowano, że urządzenie ołtarza radni sfinansują osobiście z własnych funduszy. Zaczęły się rozmowy również w kuliarach, ktoś powiedział, że da deski, ktoś będzie służył samochodem i tak się zaczęło. Kwiaty doniczkowe mieliśmy ze szkół i przedszkoli, za to serdecznie dziękuję dyrekcji i nauczycielom. Bardzo dyspozycyjna, z własnej chęci, była pani sekretarz urzędu Alina Przysowa, nie mówiąc już o burmistrzu panu Mirosławie Pszonce. Bardzo zaangażowani byli członkowie Komisji Oświaty, Kultury: pan Henryk Niedziółka, pan Jan Śliwiecki, pan Stanisław Urbaniak i pan Mirosław Dąbrowski oraz pan Jacek Sawczuk - przewodniczący Komisji Rolnej. Ostatnie spotkanie Komisji z projektantami i wykonawcami, to jest z panią Janiną Niedziółką, z panią Bożeną Trzaskowską i panem Bogdanem Trzaskowskim oraz panią Ireną Kamińską odbyło się 3 czerwca 1993 roku o godz. 17-tej w celu ostatnich uzgodnień - co jest, czego brakuje i co być musi - była to już rozmowa robocza.

Jednocześnie pragnę poinformować, że wcześniej była omawiana sprawa zaproszenia zespołu „Oratorium” z Radomia pod kierownictwem księdza mgr. Lecha Gralaka na koncert przy ołtarzu, pan Bogdan powiedział, że postara się skontaktować z szefem zespołu, ale nie wiadomo czy nie wyjeżdżają do Stanów Zjednoczonych. Na komisji oznajmił, że zespół zaproszenie przyjął i przyjadą z koncertem pięknych pieśni. Bardzo się ucieszyliśmy. Podjęto decyzję kiedy należy przystąpić do pracy konkretnej, gdyż prace wstępne z rusztowaniami i innymi elementami odbywały się już tydzień wcześniej pod kierownictwem i przy współudziale pana Bogdana Trzaskowskiego. Chętnie angażowali się do pracy niektórzy pracownicy urzędu np. pan Michał Żelazko, który służył swoją pomocą w każdej chwili, pan Piotrowski oraz panie z referatu administracji i inni.

Na sesji Rady Miejskiej w dniu 28 maja 1993 roku zaprosiłam radnych chętnych do pracy na wtorek i na środę, aby już wcześniej zawieźć obraz o gigantycznych rozmiarach na rusztowaniach, na nocny dyżur zgłosił się przewodniczący Komisji Rolnej pan Jacek Sawczuk, za co mu bardzo dziękuję.

W czwartek o godz. 4 rano byli już gotowi do pracy pani Irena Kamińska, która cały czas pomagała pani Niedziółkowej, pani Ania Zadrozna, pan Stanisław Urbaniak, pan Mirosław Dąbrowski, pan burmistrz Mirosław Pszonka, mój syn Sylwin Ćwiek, wiceprzewodniczący rady pan Zdzisław Łaskus, pan Henryk Niedziółka, pan Jan Śliwiecki - przybyli również wykonawcy bezpośredni to jest pani Bożena Trzaskowska, pani Janina Niedziółka i pan Bogdan Trzaskowski - zaczęła się robota na całego. Doszła również koleżanka z Komisji

Rozwoju Gospodarczego pani Teresa Słomka, cały czas pomagał pan Michał Żelazko, jak również pan Piotrowski. Wszystkim składam serdeczne podziękowanie.

Około godz. 7³⁰ rano można powiedzieć, że mieliśmy „z górki”. Następnie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, z kościoła do naszego ołtarza, ponieważ w kolejności był pierwszy.

Radni z Komisji Oświaty: pan Stanisław Urbaniak i pan Henryk Niedziółka przyprowadzili księdza proboszcza z Najświętszym Sakramentem w Monstrancji. Oczekiwał ich w roli gospodarza pan Włodzimierz Budkowski. W poczcie sztandarowej byli: pani Teresa Słomka, pani Janina Ćwiek i pani Anna Zadrozna jak również pan Burmistrz. Wyszli oni na spotkanie tak zacnego gościa. Po przybyciu księdza proboszcza z Najświętszym Sakramentem odeszłam z pocztu sztandarowego do chóru, którego jestem członkiem 40 lat, aby śpiewać przygotowane na tę uroczystość pieśni. W poczcie sztandarowej zastąpiła mnie pani Anna Zadrozna. Po odprawieniu modłów przy naszym ołtarzu radni ze sztandarem rady miejskiej szli w procesji do końca uroczystości. Byli również radni, którzy pełnili dyżur przy ołtarzu cały czas, nadzorując właściwy porządek.

Po procesji ustawiono przed naszym ołtarzem około 200 krzeseł i ławki, aby odwiedzający ołtarz mogli odpocząć, gdyż był wielki upał. Po procesji, około 16³⁰ przywitaliśmy zaproszonych gości - zespół „Oratorium” z Radomia, który około godz. 17-tej rozpoczął koncert pięknych pieśni religijnych. Trwał on do godz. 19-tej. Chętni mogli się zaopatrzyć na miejscu w kasety z nagraniami. Około godz. 19-tej gościliśmy Wspólnotę Neokatechumenów z Otwocka, którzy przedstawili nam liturgię słowa, uświetniając tym akcentem całą uroczystość. Liturgia słowa trwała do godz. 22³⁰.

Dziękuję Bogu - Duchowi Świętemu jak również wszystkim radnym oraz osobom współpracującym z samorządem za pomoc w zrealizowaniu moich zamierzeń.

Janina Ćwiek



To niemożliwe. Nie otrzymaliśmy ani jednego prawidłowego rozwiązania krzyżówki z numeru kwietniowego. Czytelnicy skarżą się w listach, że była ona zbyt trudna, gdyż należało odgadnąć wszystkie hasła, aby wiedzieć ile jakich liter jest w krzyżówce ukrytych. Przepraszamy i drukujemy dziś nieco łatwiejszą. Więcej w niej „karczewskich” haseł.

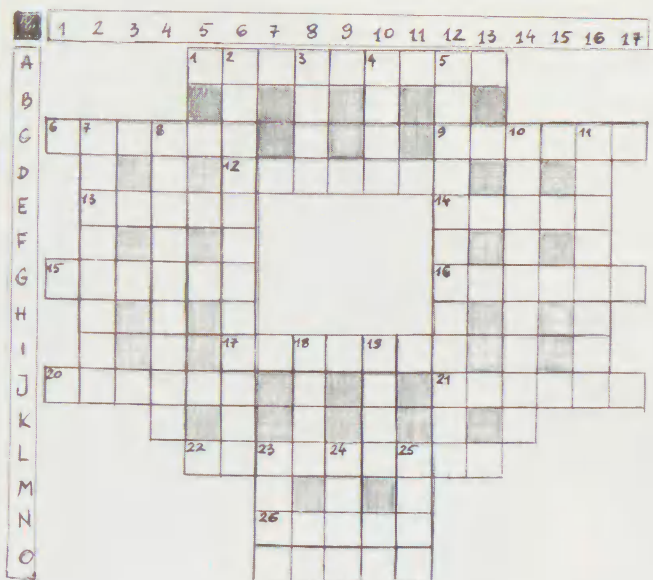
Rozwiązania na kartach pocztowych prosimy przysyłać na adres redakcji do 20 czerwca br.

POZIOMO:

- 1 - stopień oficerski w kawalerii
- 6 - miasto z Wawelem
- 9 - podwyższenie dla mówcy-recytatora
- 12 - podziwiane w Karczewie na Boże Ciało
- 13 - sąsiedzka, mile widziana
- 14 - poeta, autor „Kwiatów Polskich”
- 15 - miasto w Polsce, może być Wielkopolski
- 16 - rzeka w stanie Alaska, dopływ Jukonu
- 17 - wyborca, ten który wybiera
- 20 - płat mocnego płótna wciągany na maszt statku
- 21 - pojęcie zootechniczne - patrz - inbred
- 22 - narzekamy, że mamy za dużo; lub jednostka masy w liczbie mnogiej
- 26 - część karczewskiego lasu z pięknym jeziorem

PIONOWO:

- 2 - miejscowość z pięknym pałacem i jeziorem w naszej gminie
- 3 - jest w Górze Kalwarii, przez Wisłę
- 4 - marka samochodu ciężarowego ze Starachowic
- 5 - cykl wykładów będący powtórzeniem przerobionego materiału
- 7 - płaz bezogonowy, kumak
- 8 - ugoda, porozumienie osiągnięte na skutek wzajemnych ustępstw
- 10 - w Karczewie, zabytek klasy zerowej
- 11 - dawniej kawał, dowcip żydowski
- 18 - nimfa grecka, która uszła z miłości do Narcyza, tak, że pozostała z niej tylko głos
- 19 - dzieło, arcydzieło
- 23 - pora roku



24 - Świątokrzeskie, Tatry...

25 - miejsce bezpiecznego pobytu, zaciszne schronienie

Po rozwiązaniu krzyżówki litery wg. podanego szyfru utworzą treść hasła:

(C-6; A-9; C-14; A-6; C-1; M-9; C-6; F-6; E-15)(C-4; G-13; D-10; J-14; A-13; J-15; E-14; C-3) (E-15) (G-1; I-2; G-1; J-6; E-15; E-6) (G-6) (G-16; J-2; J-16; M-11; O-9; J-8; K-8) (F-6; E-15; A-6; J-16; L-5; C-3; J-8; K-8)

BE-ZET

Sonda przedwyborcza

Po wywieszeniu list kandydatów na radnych do karczewskiego „parlamentu” przeprowadziliśmy błyskawiczną sondę wśród mieszkańców zadając jedno pytanie: na kogo będą głosowali. Uzyskaliśmy 214 wypowiedzi, pozwoliły nam one stworzyć listę osób, które mają największe szanse w tych wyborach. Jest to oczywiście bardziej zabawa niż badanie opinii publicznej. Ciekawe jednak w jakim stopniu nasz sondaż znajdzie odbicie w rzeczywistości.

Numery przy nazwisku symbolizują okręg wyborczy. Tam, gdzie są dwa nazwiska w jednym okręgu oznacza to, że obie kandydatury uzyskały tę samą liczbę głosów w sondażu.

1. Jacek Sawczuk
2. Marian Szulak
3. Roman Skwara
- Danuta Trzaskowska
4. Stanisław Urbaniak
5. Mirosław Pszonka
6. Grażyna Trzaskowska
7. Henryk Niedziółka
8. Anna Zadrozna
9. Jan Józef Wawrzynowski
10. Mirosław Dąbrowski
11. Roman Wojciechowski
12. Tamara Zdrojewska

13. Czesław Krawczyk
14. Joanna Zitek
15. Zdzisław Wyszomirski
16. Jan Sandler
17. Tadeusz Walicki
18. Józef Fijka
19. Zofia Rumak
20. Maciej Michalak
21. Tadeusz Stawikowski
22. Ryszard Kazubski
23. Tomasz Grzanka
- Tadeusz Marek Płaczek
24. Bronisław Wilmanowicz

Kiedy gazeta ukaże się, mamy nadzieję, że nastąpi to podczas obchodów Dni Karczewa, będzie środek kampanii wyborczej. Nie mamy możliwości powtórzenia sondażu. W trakcie kampanii, po zapoznaniu się z programami wyborczymi kandydatów, wyborcy mogą zmienić zdanie. Nasza sonda przeprowadzona została na drugi dzień po wywieszeniu list. Jaka będzie rada w rzeczywistości dowiemy się już niebawem. Zapowiada się ostra walka w okręgu 3 i 23. Wypada żałować, że okręgi są tylko jednomandatowe lub, że ludzi, którzy z całą pewnością są potrzebni radzie nie można rozstawiać - jak w rozgrywkach tenisowych. (s)



Dzięki panu Ryszardowi Majewskiemu uzyskaliśmy dostęp do niezwykle ciekawych materiałów archiwalnych opisujących Karczew w XIX w. Będziemy je regularnie drukowali. Pierwszy artykuł o tych czasach zamieściliśmy w tym numerze. Na zdjęciu pamiętające wiek XIX budynki przy ul. Żaboklickiego. Jedne z nielicznych już zabytków architektury tego rejonu